

Witold Bagieński

"Afera kurierska" w wywiadzie i MSZ

Pamięć i Sprawiedliwość 13/1 (23), 135-163

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Afera kurierska” w wywiadzie i MSZ

„Afera kurierska” to obok spraw o kryptonimach „Zalew” i „Żelazo” jedna z największych afer finansowych w dziejach organów bezpieczeństwa PRL. Pozostaje ona jednak prawie nieznaną, ponieważ do chwili obecnej nie doczekała się szerszego omówienia¹. Do jej odkrycia doszło na początku 1962 r., gdy wyszedł na jaw wieloletni, zakrojony na szeroką skalę proceder związany z wykorzystywaniem poczty kurierskiej MSZ do celów prywatnych i przemytu. Chociaż głównymi bohaterami afery byli pracownicy MSW i MSZ niższego szczebla, śledztwo w ich sprawie ujawniło nadużycia wielu wyżej postawionych osób.

Zdarzenie to uderzyło jednak przede wszystkim w wywiad, dla którego początek lat sześćdziesiątych i tak był wyjątkowo ciężki. Wywiad poniósł wówczas dwie dotkliwe porażki, do których przyczynili się jego byli oficerowie – kpt. Władysław Mróz i ppłk Michał Goleniewski. Po nawiązaniu przez nich współpracy z zachodnimi służbami specjalnymi i zdradzeniem wielu informacji o wywiadzie PRL konieczne było przejściowe wstrzymanie pracy operacyjnej i przeprowadzenie głębokiej reorganizacji całej jednostki. „Afera kurierska” była więc kontynuacją czarnej serii wydarzeń, które odbiły się na funkcjonowaniu Departamentu I MSW.

Kim byli kurierzy?

Zarówno MSZ, jak i Departament I MSW utrzymywały dwutorową łączność z placówkami za granicą. Bieżące informacje przesyłano drogą radiową w postaci depeusz szyfrowych (szyfrogramów); dokumenty specjalnego znaczenia

¹ Najszersze, choć nieprecyzyjne omówienie „afery kurierskiej” znajduje się we wspomnieniach byłego oficera wywiadu cywilnego PRL Janusza Kochańskiego (Mr X, B.E. Henderson, C.C. Cyr, *Double Eagle. The Autobiography of a Polish Spy Who Defected to the West*, New York 1983, s. 166–170). Spośród krajowych publikacji na uwagę zasługuje szkicowe omówienie sprawy kurierów w monografii Jerzego Kochanowskiego (J. Kochanowski, „Czarny rynek” w Polsce 1944–1989, Warszawa 2010, s. 286). Pozostali autorzy poprzestawali na wzmiankowanie o niej, nie precyzując jednak, na czym polegała (H. Piecuch, *Imperium służb specjalnych*, Warszawa 1997, s. 182, 265; *idem*, *Brudne gry. Ostatnie akcje służb specjalnych*, Warszawa 1998, s. 148, 194; *idem*, *Syndrom tajnych służb. Czas prania mózgow i lamania kości*, Warszawa 1999, s. 140; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej PRL*, Warszawa 2009, s. 93–94). W niniejszym artykule wykorzystano przede wszystkim największe i najważniejsze zbiory dokumentów dotyczących „afery kurierskiej”, które znajdują się dziś w Archiwum IPN. Ze względu na bardzo duży stopień zniszczenia dokumentacji resortu spraw zagranicznych, w tym tak podstawowych jak protokoły z posiedzeń Kolegium MSZ, kwerenda w Archiwum MSZ w tej sprawie nie dała prawie żadnego rezultatu.

oraz przesyłki dyplomatyczne przewozili kurierzy. W strukturze MSZ komórką odpowiedzialną za wysyłanie i odbiór poczty dyplomatycznej oraz rozprawianie krajowej korespondencji był Ekspedyt Kurierski. Od 1946 r. był on kolejno częścią Wydziału Łączności Gabinetu Ministra, Kancelarii Głównej, a następnie Wydziału Kancelarii Głównej. W kwietniu 1959 r. został włączony jako Wydział Kancelaryjno-Kurierski do utworzonego wówczas Departamentu Łączności MSZ².

Wywiad niemal od początku swojego istnienia miał własny ekspedyt kurierski, noszący nazwę Referatu Łączności, który był częścią Wydziału Ogólnego, a następnie Sekretariatu Ogólnego Departamentu I. Komórka ta współpracowała ściśle ze swoim odpowiednikiem w MSZ. Za pomocą poczty kurierskiej przesyłano instrukcje do rezydentur i odbierano od nich materiały wywiadowcze. W ten sposób wymieniano także korespondencję prywatną między oficerami zatrudnionymi na placówkach a krajem³.

Poczta kurierska dzieliła się na pocztę dyplomatyczną, tj. korespondencję, przesyłki tajne, poufne i wartościowe, oraz pocztę administracyjną, czyli wszystkie inne pisma i przesyłki, których nie można było wysłać normalną pocztą lub transportem. Korespondencję prywatną można było włączać do poczty kurierskiej tylko w wyjątkowych wypadkach, jeśli kierownik danego urzędu wydał specjalne zezwolenie. Pocztę kurierską przewożono w workach, skrzyniach lub pakietach, które przed wysłaniem w odpowiedni sposób pakowano, zabezpieczano lakowymi pieczęciami i opisywano. Doczepiano do nich także specjalne naklejki z informacją, że dana paczka stanowi przesyłkę dyplomatyczną. W analogiczny sposób pracowały zarówno Ekspedyt Kurierski centrali MSZ, jak i kancelarie na placówkach⁴.

Ze względów bezpieczeństwa w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych kurierzy jeździli do krajów zachodnich w parach, do krajów bloku komunistycznego natomiast pojedynczo. Dysponowali paszportami dyplomatycznymi, nie poddawano ich więc kontroli przy przekraczaniu granic. Byli natomiast zobowiązani do posiadania listu kurierskiego zawierającego dokładny opis wiezionych w danym momencie paczek bądź worków. Przesyłki, z którymi jechali, dzieliły się na zwyczajne oraz tajne. Pierwsze można było transportować w luku, wraz z innymi

² AMSZ, z. 15, t. 255, w. 24, Instrukcja kancelaryjna MSZ, 18 V 1949 r., k. 19; AMSZ, z. 23, t. 1, w. 1, Zarządzenie nr 3 ministra spraw zagranicznych w sprawie utworzenia Departamentu Łączności, 5 III 1959 r., k. 105–106; AIPN, 0330/304, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Leona Żmijewskiego, 24 I 1962 r., k. 170–171; K. Szczepanik, *Organizacja polskiej służby zagranicznej 1918–2010*, Warszawa 2012, s. 207, 211, 220. Większość dokumentacji związanej z organizacją i działalnością Departamentu Łączności MSZ i jego poprzedników została wybrakowana. Nieliczne dokumenty na jego temat znaleźć można w innych zespołach Archiwum MSZ.

³ AIPN, 0330/304, t. 9, Oświadczenie Mariana Dudy, 3 IV 1962 r., k. 194.

⁴ AMSZ, z. 15, t. 294, w. 26, Instrukcja w sprawie poczty kurierskiej i podróży kurierów dyplomatycznych, 7 II 1949 r., b.p.; *ibidem*, Zarządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie korzystania przez władze i urzędy w kraju z poczty kurierskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, 9 VII 1951 r., b.p.; AMSZ, z. 16, t. 3, w. 1, Pismo sekretarza generalnego MSZ Stefana Wierbłowskiego do kierowników komórek organizacyjnych centrali MSZ, 26 IV 1950 r., k. 11; *ibidem*, Pismo podsekretarza stanu w MSZ Stanisława Skrzyszewskiego do kierowników urzędów zagranicznych RP, 6 IX 1950 r., k. 46; AIPN, 0330/304, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Misiury, 22 I 1962 r., k. 59–60.

bagażami. W przypadku poczty o charakterze tajnym co najmniej jeden z kurierów musiał mieć ją zawsze przy sobie i pod żadnym pozorem nie wolno mu było stracić jej z oczu⁵. Mniej znanym aspektem pracy kurierów dyplomatycznych, będących etatowymi pracownikami wywiadu, było prowadzenie działalności operacyjnej, głównie o charakterze kontrwywiadowczym. W latach czterdziestych i pierwszej połowie lat pięćdziesiątych mieli przekazywać instrukcje i odbierać meldunki od współpracowników zatrudnionych na placówkach, gdzie nie funkcjonowały rezydentury. Dotyczyło to m.in. państw leżących w obu Amerykach i w Azji.

W połowie lat pięćdziesiątych w Ekspedycie Kurierskim MSZ pracowało ok. trzydziestu kurierów. Większość z nich była funkcjonariuszami wywiadu na etacie niejawnym, podobnie jak ich bezpośredni przełożeni. Od maja 1949 grudnia 1960 r. grupą tą kierował oficer wywiadu chor./kpt. Leon Żmijewski, później zastąpił go kpt. Walenty Gratkowski, również funkcjonariusz Departamentu I. Zdaniem szefa wywiadu w latach 1961–1969, płk. Henryka Sokolaka, kurierami zostawali na ogół ludzie związani z aparatem bezpieczeństwa i mający dobrą opinię u przełożonych. Jednocześnie przyjęło się, że oprócz tzw. zawodowych kurierów, niekiedy nawet z dziesięcioletnim doświadczeniem, kierowano do tej pracy funkcjonariuszy, którzy nie sprawdzili się w roli oficerów operacyjnych albo jako pracownicy administracyjni nie mieli z nią styczności⁶. Ponieważ zadania wykonywane przez kurierów wymagały dobrej kondycji fizycznej, zatrudniano w tej roli nawet sportowców. Jednym z bardziej znanych kurierów był Jerzy Gryt, który pracując w wywiadzie, zdobył kilkakrotnie tytuł mistrza Polski w zapasach i reprezentował Polskę na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 1952 r. W pierwszych latach po wojnie kurierzy byli uzbrojeni w pistolety. We wspomnieniach Gryt tłumaczył: „Praca kuriera dyplomatycznego nie była wówczas ani łatwa, ani bezpieczna [...]. Był to bowiem szczytowy okres zimnej wojny, zaś zawartość przewożonego przez nas bagażu z pewnością nie przypominała zwykłej urzędowej korespondencji. Wielokrotnie zdarzało się, że kurier dyplomatyczny w służbie polskiego MSZ był w istocie licencjonowanym, wyposażonym w dyplomatyczny paszport i chronionym przez prawo międzynarodowe szpiegiem, względnie szmuglerem tajnych materiałów”⁷.

Praca kuriera była nie tylko atrakcyjna, lecz także nieźle płatna. Podstawowa pensja wynosiła ok. 3 tys. zł, ale dzięki zaoszczędzonym dietom potrafili oni zarobić nawet ok. 7 tys. zł miesięcznie⁸. Dla porównania – według danych GUS – w 1961 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie wynosiło 1625 zł⁹. Jerzy Gryt wspominał: „Každemu z nas przysługiwała dieta – po 15 dolarów USA na każdy dzień (później sumę tę zredukowano do 10 dolarów). Była to, jak na tamte czasy, kwota całkiem spora i pozwalająca nie tylko na zwiedzenie miast, w których się

⁵ J. Gryt, *Śląski James Bond. Wspomnienia*, red. A.A. Jojko, Katowice 2005, s. 169–170; K. Kołęda, *Donos na konsula*, Warszawa 1992, s. 70.

⁶ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 4.

⁷ J. Gryt, *Śląski James Bond...*, s. 170.

⁸ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 6.

⁹ http://www.stat.gov.pl/gus/5840_1630_PLK_HTML.htm, 11 X 2013 r.

znaleźliśmy, lecz także przywiezienie do Polski kilku drobnych pamiątek, tym bardziej że zapewniony mieliśmy zarówno bezpłatny nocleg, jak i transport¹⁰. Zdaniem wiceministra Moczara, stanowisko kuriera dyplomatycznego było „bardzo intratne i wiele osób nawet na poważnych stanowiskach garnie się do tej pracy ze względów materialnych i chęci poznania świata. Trzeba było dobrego poparcia, aby się na to stanowisko dostać i trzeba sobie tę prawdę powiedzieć. Nikt przed przyjęciem tej funkcji się nie bronił¹¹. Według niektórych relacji, by zostać kurierem w tym czasie, konieczna była protekcja ówczesnego szefa wywiadu Witolda Sienkiewicza lub któregoś z wpływowych członków PZPR. Za modelowy przykład osoby tego typu uznawano jednego z najbardziej znanych zawodowych kurierów, mjr. Bronisława Arciszewskiego, szwagra wicepremiera Piotra Jaroszewicza¹². Znajomości miały też decydujący wpływ na to, dokąd wyjeżdżali poszczególni kurierzy. Żona jednego z nich „wyrażała niezadowolenie, gdy mąż jej został skierowany z pocztą kurierską do ZSRR i krajów demokracji ludowej, ponieważ stamtąd nie może nic innego przywieźć oprócz »sardynek«, zaś innych kurierów kieruje się do krajów kapitalistycznych¹³.

Nadużywanie poczty kurierskiej w MSZ

Możliwości, które dawała poczta kurierska, były atrakcyjne także dla osób zatrudnionych na placówkach. Wykorzystywano ją do bezpłatnego przesyłania do kraju różnych przedmiotów z ominięciem cła. Zjawisko to miało charakter niemal powszechny, ponieważ istniało na nie ciche przyzwolenie ze strony kierownictwa ministerstwa, także dorabiającego sobie w ten sposób. Jak wspominał Edward Jankiewicz, który jako oficer wywiadu na etacie niejawnym był w tym czasie wicedyrektorem, a następnie dyrektorem Departamentu Łączności MSZ, „poczta kurierska MSZ wykorzystywana jest do przewożenia poza przesyłkami służbowymi licznych przesyłek prywatnych o wadze przekraczającej w niektórych wypadkach łączną wagę przesyłek służbowych. Paczki prywatne po dostarczeniu ich do ekspedytu kurierskiego MSZ były bez żadnej kontroli ani celnej, ani służbowej doręczane adresatom. Była to powszechnie stosowana praktyka w MSZ od wielu lat, o której wiedziało kierownictwo MSZ¹⁴.

Aby zmienić ten sprzyjający patologiom stan rzeczy, w 1959 r. dyrektor generalny MSZ wydał instrukcję w sprawie poczty kurierskiej i podróży kurierów dyplomatycznych. Według zapisów w niej zawartych, przesyłki adresowane do kraju mogły być włączane do poczty kurierskiej tylko w wyjątkowych wypadkach i za specjalną zgodą kierownika danej placówki. Jak się okazało, przepis ten nie wpłynął na zmianę istniejącego stanu rzeczy, tym bardziej że przez całe lata

¹⁰ J. Gryt, *Śląski James Bond...*, s. 170.

¹¹ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 8.

¹² Mr X, B.E. Henderson, C.C. Cyr, *Double Eagle...*, s. 167; J. Gryt, *Śląski James Bond...*, s. 174.

¹³ AIPN, 01674/43, Akta osobowe Jerzego Stanisławskiego, Pismo dyrektora Departamentu Kadr MHZ M. Wawrzyńskiego do Departamentu VII MBR, 6 XI 1953 r., k. 103.

¹⁴ AIPN, 0330/304, t. 7, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Jankiewicza – dyrektora Departamentu Łączności MSZ, 4 V 1962 r., k. 94.

zawartość przesyłek nie była w żaden sposób sprawdzana. Dopiero w styczniu 1960 r. pierwszy raz komisyjnie skontrolowano pocztę służbową, w bardzo wybiórczy zresztą sposób. Kontrolą objęto tylko przesyłki osób piastujących stanowiska poniżej naczelnika wydziału. Podejrzanych paczek nie otwierano, a jedynie wzywano ich właścicieli i pytano ich o zawartość przesyłek. Odbiorcy paczek odpowiadali, że są tam przedmioty prywatnego użytku i na tym sprawa się kończyła. Pod wpływem tej kontroli 21 marca 1960 r. minister wydał zarządzenie w sprawie łączności kurierskiej, w którym doprecyzowano zapisy zawarte w instrukcji z 1959 r. Stwierdzono m.in., że osoba korzystająca z poczty kurierskiej jest zobowiązana do zwrotu faktycznego kosztu przewozu danej przesyłki¹⁵.

Chociaż po wydaniu tego przepisu przejściowo zmniejszyła się liczba przesyłek prywatnych, problemu nie udało się rozwiązać. Główną przyczyną było to, że – jak stwierdziła później Prokuratura Wojskowa – „Zarządzenie to, niewątpliwie konieczne dla sytuacji specjalnych, zostało przez osoby z MSZ i z placówek zagranicznych, odpowiedzialne za prawidłowe jego wykonywanie – wypaczone i wykorzystane jako dokument legalizujący masowe sprowadzanie z zagranicy towarów, m.in. dla celów spekulacyjnych”¹⁶. W rezultacie pracownikom Ekspedytu Kurierskiego nadal rzucały się w oczy m.in. olbrzymie objętościowo przesyłki nadawane do przewiezienia drogą morską ze Stanów Zjednoczonych. Mimo że wysyłający daną przesyłkę był zobowiązany do zapłacenia za jej przewiezienie, w praktyce musieli to robić niemal wyłącznie pracownicy niższego szczebla, których paczki akurat skontrolowano. Od osób z wyższych stanowisk, mimo że wysyłały i odbierały najwięcej przesyłek, nie pobierano natomiast żadnych opłat. Ponadto od nikogo nie żądano też uiszczenia cła¹⁷.

Dyrektor Sienkiewicz meldował o nadużyciach tego typu ministrowi Rapackiemu, co w końcu doprowadziło do przeprowadzenia dwóch kolejnych kontroli¹⁸. W marcu i kwietniu 1961 r. po raz pierwszy dokonano komisyjnego otwarcia paczek z pocztą, ponownie jednak poprzestano na sprawdzeniu przesyłek należących do pracowników niższego szczebla. W jednej z nich znaleziono dużą ilość pończoch nylonowych i odzieży, co wskazywało, że sprowadzono je do kraju w celach handlowych. Wkrótce potem, w maju 1961 r., zostało wydane pismo okólne ministra w sprawie poczty kurierskiej, które służyło przypomnieniu pracownikom o obowiązujących przepisach i ostrzeżeniu ich przed nadużywaniem poczty dyplomatycznej do celów prywatnych. Chociaż ponownie liczba paczek przejściowo się zmniejszyła, kierownicy placówek w dalszym ciągu wyrażali zgodę na wysyłanie większości z nich, a zwracaniem kosztu ich wysłania nikt się nie przejmował¹⁹. Na definitywnym rozprawieniu się z tym procederem nikomu

¹⁵ *Ibidem*, t. 10, Wyciąg z Zarządzenia nr 6 ministra spraw zagranicznych z 21 III 1960 r. w sprawie łączności kurierskiej, b.d., k. 9.

¹⁶ AIPN, 002559/25, t. 4, Notatka prokuratorów NPW, 4 VII 1962 r., k. 117.

¹⁷ *Ibidem*, k. 118.

¹⁸ AIPN, 0330/304, t. 10, Odpis pisma dyrektora Departamentu I MSW Witolda Sienkiewicza do ministra spraw zagranicznych A[dama] Rapackiego, 15 III 1961 r., k. 10–12.

¹⁹ *Ibidem*, Odpis pisma okólnego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego z dnia 10 V 1961 r. w sprawie poczty kurierskiej, b.d., k. 7–8; *ibidem*, t. 7, Oświadczenie Walentego Gratkowskiego, b.d., k. 60; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edwarda Jankiewicza – dyrektora Departamentu Łączności MSZ, 4 V 1962 r., k. 95–97.

nie zależało, ponieważ większość pracowników MSZ i ich rodzin czerpała z niego konkretne zyski. Do jego ujawnienia doszło przypadkiem, za sprawą tzw. afery kurierskiej. Jej początkiem stało się drobne z pozoru wydarzenie.

Ujawnienie „afery kurierskiej”

W 1961 r. Wydział IV KMO w Łodzi w trakcie rozpracowywania środowiska handlarzy dewizami w tym mieście zwrócił uwagę na dwie osoby, które kupowały i sprzedawały złote monety dwudziestodolarowe. Podczas obserwacji podejrzanych okazało się, że ich dostawca przyjeżdżał co jakiś czas z Warszawy. Dość szybko wyszło na jaw, że jest nim Ryszard Władyszewski, były oficer Departamentu I MSW w stopniu kapitana, który w przeszłości pracował jako kurier dyplomatyczny MSZ. Z wywiadu zwolniono go dyscyplinarnie w maju 1960 r. za trzydniową nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy i nadużywanie alkoholu. Już w 1959 r. ukarano go naganą i zmuszono do odejścia z MSZ, ponieważ podczas pobytu w Brukseli upił się do nieprzytomności i został zatrzymany przez tamtejszą policję, gdy spał na ławce w parku²⁰. Po zwolnieniu ze służby, mimo że formalnie był rencistą, stać go było m.in. na zabawy w drogich hotelach. Władyszewskiego przez pewien czas obserwowała milicja. W końcu 4 stycznia 1962 r. aresztowano go, gdy po raz kolejny przyjechał do Łodzi z paczką złotych monet. Podczas rewizji w jego warszawskim mieszkaniu znaleziono 3,5 tys. dolarów w banknotach. W trakcie przesłuchania oskarżony zeznał, że monety dwudziestodolarowe były przywożone nielegalnie do kraju z zagranicy przez kurierów dyplomatycznych MSZ. Już następnego dnia prowadzenie sprawy przejęło Biuro Śledcze MSW²¹. Wkrótce zatrzymano kolejne osoby, w tym grupę pracowników MSZ i bezpieki. 7 stycznia prokurator Wojsk Wewnętrznych wszczął śledztwo przeciwko grupie oficerów Departamentu I MSW oskarżonych o dopuszczenie się przestępstw dewizowych. Ze względu na kaliber sprawy 9 lutego śledztwo przejęła Naczelna Prokuratura Wojskowa²².

W związku z tym, że część podejrzanych kurierów i pracowników placówek przebywała służbowo za granicą, zapadła decyzja, by ściągnąć ich do kraju w trybie natychmiastowym, zanim dowiedzą się o grożącym im zatrzymaniu. Obawiano się, że zdezercerują i odmówią powrotu z zagranicy. W większości wypadków wydano im rutynowe rozkazy pilnego przyjazdu do kraju z jakąś ważną przesyłką. Podejrzani nie mieli jednak świadomości, że powierzona im poczta dyplomatyczna zawierała na ogół bezwartościowe przedmioty, np. dwie cegły, które miał przywieźć ze sobą wicekonsul z Chicago, kpt. Wiesław Bednarczuk²³. Kierownika kancelarii Poselstwa PRL w Tel Awiwie, kpt. Zygmunta Sułkowskiego,

²⁰ AMSZ, DKiS, t. 13496, Pismo chargé d'affaires a[d] i [nterim] w Brukseli Jerzego Dudzińskiego do Departamentu Kadr MSZ, 17 IX 1959 r., b.p.; AIPN, 01753/49, Akta osobowe Ryszarda Władyszewskiego, Wniosek o zwolnienie oficera Ryszarda Władyszewskiego, 7 V 1960 r., k. 68–69.

²¹ AIPN, 0649/3, Notatka służbowa dotycząca przemijającej działalności niektórych kurierów dyplomatycznych, 13 II 1962 r., k. 40; AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 1.

²² AIPN, 0330/304, t. 8, Akt oskarżenia w sprawie przeciwko mjr. Mieczysławowi Pinderze i innym, 5 IX 1962 r., k. 46–47.

²³ *Tykociński i inni*, „Czas”, 24 XII 1977 (kserokopia w: AIPN, 003171/18, t. 1, k. 163–164).

poinformowano, że musi pilnie wrócić do kraju w związku z wypadkiem, któremu miał rzekomo ulec jego ojciec²⁴. Z kolei III sekretarzowi Ambasady PRL w Rzymie, mjr. Janowi Chylińskiemu, zapowiedziano, że zostanie awansowany na ważne stanowisko. Na lotnisku w Warszawie wszystkich podejrzanych poddano rewizji i aresztowano²⁵.

Nieco więcej problemów przysporzyło ściągnięcie do kraju byłego naczelnika Wydziału Kancelaryjno-Kurierskiego MSZ, kpt. Leona Zmijewskiego, który był wówczas II sekretarzem Ambasady w Bukareszcie. Aby go zatrzymać i przewieźć do Warszawy, wysłano do Rumunii trzech oficerów MSW, którzy mieli także przeprowadzić rewizję w jego mieszkaniu. Nie obyło się bez problemów, ponieważ Zmijewski przez kilka godzin nie pozwalał na zrewidowanie swojego mieszkania, a następnie rozpoczął głodówkę, twierdząc, że „jest to demonstracyjny protest przeciwko bezprawiu i prowokacji ze strony MSW”. Po dwóch dniach, gdy przygotowywano się już do sztucznego karmienia, najpierw nie pozwolił się zbadać lekarzowi, a następnie pogryzł dwóch interweniujących funkcjonariuszy. Dopiero po obezwładnieniu go i pokazaniu mu aparatury do sztucznego karmienia zdecydował się jeść. Po przywiezieniu do kraju zabrano go od razu na przesłuchanie do Biura Śledczego MSW²⁶.

Jedyną osobą, która umknęła przed wymiarem sprawiedliwości, był kierownik Wydziału Administracyjno-Gospodarczego Ambasady PRL w Paryżu, Edward Nikkel. Po otrzymaniu poufnej informacji o zatrzymaniach kurierów najpierw pod pretekstem choroby przestał przychodzić do pracy, a potem opuścił swoje miejsce zamieszkania i zniknął²⁷. Dodatkowym problemem związanym z jego ucieczką było to, że z okresu swojej współpracy z wywiadem PRL znał on blisko dziesięciu funkcjonariuszy, których mógł zdekonspirować przed francuskim kontrwywiadem²⁸.

Do połowy lutego aresztowano łącznie 43 osoby, z których tylko trzem pozwolono odpowiadać z wolnej stopy. Spośród osób objętych śledztwem aż trzynaście było pracownikami Departamentu I MSW²⁹, osiem – MSZ, jedenaście – innych instytucji i przedsiębiorstw lub zajmowało się handlem, trzy osoby zaś

²⁴ AIPN, 0330/304, t. 5, Prośba kpt. Zygmunta Sułkowskiego do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 1 II 1962 r., k. 242.

²⁵ Mr X, B.E. Henderson, C.C. Cyr, *Double Eagle...*, s. 169–170. Przy wspomnianym Chylińskim znaleziono dwie paczki zawierające nylonowe pończochy, drogą bieliznę i kosmetyki. Po pewnym czasie w jego kasie pancерnej w ambasadzie znaleziono także 2 kg złomu srebrnego i 359 par pończoch nylonowych (AIPN, 0330/304, t. 5, Notatka dot. Chylińskiego, 13 II 1962 r., k. 198).

²⁶ *Ibidem*, t. 3, Notatka mjr. Leona Midro, mjr. Zbigniewa Siellawy i kpt. Adama Barszczewskiego, dotycząca szczegółów zatrzymania Leona Zmijewskiego, 25 I 1962 r., k. 175–177.

²⁷ *Ibidem*, t. 9, Pismo dyrektora Departamentu I MSW Henryka Sokolaka do dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Idziego Bryniarskiego, 31 III 1962 r., k. 190; AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 4.

²⁸ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 6.

²⁹ Byli to kpt. Bolesław Chłopik, mjr. Jan Chyliński, por. Wiesław Bednarczuk, mjr. Jak Karwat, kpt. Jan Kielczewski, kpt. Józef Karubin, kpt. Józef Karbowniczek, mjr. Kazimierz Pastor, mjr. Mieczysław Pindera, mjr. Michał Paul, kpt. Wiktor Stachowiak, kpt. Zygmunt Sułkowski, kpt. Zdzisław Tomczyk (AIPN, 0649/3, Wykaz osób objętych śledztwem w sprawie Ryszarda Władyszewskiego i innych, 13 II 1962 r., k. 43–44).

były bezrobotne³⁰. Do końca marca aresztowano jeszcze jednego oficera³¹. Wśród zatrzymanych funkcjonariuszy byli tacy, którzy w przeszłości pełnili funkcje kierownicze, jak choćby „kadrowcy” wywiadu Kazimierz Pastor i Jan Karwat czy kierownik Zespołu Bliskowschodniego Wiesław Bednarczuk³². Wszyscy zatrzymani pracownicy Departamentu I MSW i MSZ należeli do PZPR. W swojej notatce służbowej dyrektor Biura Śledczego z rozczarowaniem stwierdził, że staż zawodowy aż dziesięciu z aresztowanych funkcjonariuszy sięgał lat 1945–1948. Wszyscy cieszyli się dotąd nienaganną opinią i otrzymywali pozytywne oceny za swoją pracę. Do tego, jak podkreślił, „niektórzy spośród nich w okresie okupacji brali czynny udział w walce z okupantem w szeregach Gwardii i Armii Ludowej i byli członkami PPR. Za tę działalność i udział w walce z reakcyjnym podziemiem po wyzwoleniu wielu z nich otrzymało odznaczenia państwowe”³³.

Sytuację tę w wyidealizowany sposób wspominał ówczesny I sekretarz komitetu PZPR przy wywiadzie, Antoni Danowski: „Oburzenie postępowaniem owych kurierów było w całym Departamencie I (i MSW) bardzo wielkie, bo była to jeszcze epoka kultu czystej ideowości w naszych szeregach, kultu charakteryzującego się zasadą: można robić przeróżne »machlojki« przy okazji naszej pracy zawodowej, ale wyłącznie w interesie naszego państwa, przeciwko poczynaniom nieprzyjaznym naszym przeciwników, ale nigdy w interesie prywatnym, osobistym. Było to realizacją charakterystyki »Miecza Rewolucji« (Służb Bezpieczeństwa), jaką nakreślił Feliks Dzierżyński: »Zachować gorące serce, chłodną głowę i czyste ręce«”³⁴.

Kurierzy zeznają i oskarżają

Podjeźrzeni w większości przypadków przyznali się od razu do winy i złożyli obszernie zeznania. Ujawniony przez nich proceder polegał na tym, że kurierzy dyplomatyczni udający się w podróż służbową, w szczególności do Francji, Belgii, Włoch, Izraela i Stanów Zjednoczonych, zabierali ze sobą znaczne sumy dolarów w banknotach. Ponieważ przewiezienie dewiz przez granicę bez zgłoszenia tego faktu nie było formalnie możliwe, wykorzystywali w tym celu podwójne koperty lub pakiety z pocztą. W ich przygotowaniu pomagali im pracownicy Ekspedytu Kurierskiego MSZ i Departamentu I MSW, odpowiedzialni za pakowanie przesyłek. Między kopertą zewnętrzną a kopertą wewnętrzną (oznaczonymi w taki sam sposób) umieszczano banknoty dolarowe. Po przekroczeniu granicy

³⁰ Zatrzymani pracownicy MSZ byli kurierami dyplomatycznymi, pracownikami Ekspedytu Kurierskiego i kierownikami kancelarii tajnych na placówkach dyplomatycznych. Wśród pozostałych oskarżonych znaleźli się ludzie różnych profesji, m.in. krawcowa, stomatolog, właściciel hodowli lisów, położna, taksówkarz, pracownik sklepu mięsnego, właściciel warsztatu pończosznego, straganiarz, kasjerka, rolnik, agent ubezpieczeniowy, artysta oraz emeryt.

³¹ AIPN, 0649/3, Notatka służbowa dotycząca przemytniczej działalności niektórych kurierów dyplomatycznych, 13 II 1962 r., k. 40; AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 1.

³² AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 9.

³³ *Ibidem*, k. 2.

³⁴ AIPN, 002559/5, t. 1, Antoni Danowski, Wspomnienie o towarzyszu Henryku Sokolaku, lipiec 1985 r., k. 10–11.

kurierzy zrywali zewnętrzne koperty, by wyjąć dolary, wewnętrzne zaś zostawiali nienaruszone. Za przemycone pieniądze kupowali m.in. złote monety oraz różne deficytowe towary. Wwożono je do kraju w poczcie kurierskiej, wykorzystując do tego celu podwójne worki z pocztą. Dzięki zмовie z pracownikami placówek odpowiedzialnymi za wysyłanie poczty (zazwyczaj byli nimi kierownicy kancelarii lub szyfranci) oba worki – wewnętrzny i zewnętrzny oznaczano w ten sam sposób, dzięki czemu możliwe było przemycenie między nimi nawet większych objętościowo towarów³⁵. Ponadto kurierzy wykorzystywali to, że nie rewidowano ich przy przekraczaniu granicy, i część przedmiotów wwozili do kraju w bagażu osobistym. Ponieważ ich nie deklarowali, nikt nie wymagał, by zapłacili od nich cło³⁶.

Sledztwo wykazało, że w okresie od 1959 do stycznia 1962 r. podejrzani wywieźli nielegalnie za granicę w poczcie kurierskiej ok. 225 tys. dolarów w banknotach, co w przeliczeniu „po kursie spekulacyjnym” stanowiło ok. 22,5 mln. zł. W tym samym czasie do kraju wwieziono nielegalnie ok. 4500 złotych monet dwudziestodolarowych, czyli ok. 210 kg złota. Kupowano je głównie w Brukseli, Paryżu, Tel Awiwie, Bejrucie, Rzymie, Londynie, USA oraz na Bliskim i Dalekim Wschodzie³⁷. Zysk ze sprzedaży jednej monety wynosił mniej więcej 10 dolarów w banknotach, ponieważ za granicą kosztowała ona 43 dolary, a na krajowym czarnym rynku można ją było sprzedać za 53 dolary³⁸. Ponadto w poczcie kurierskiej

³⁵ AIPN, 01702/2, Oświadczenie Eugeniusza Głowackiego, dotyczące pracy kurierów MSZ i ich możliwości przemytu, 21 I 1962 r., k. 28–29; AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 2–3; AIPN, 0330/304, t. 6, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Gryta, 28 VII 1962 r., k. 45.

³⁶ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Gryta, 26 VII 1962 r., k. 40–41; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jerzego Gryta, 28 VII 1962 r., k. 44–45.

³⁷ *Ibidem*, t. 7, Notatka dotycząca źródeł zakupu monet i złota, 24 I 1962 r., k. 143.

³⁸ Podobny przelicznik został podany przez Krzysztofa Madeja. Za złotą dwudziestodolarówkę kupioną w RFN za 40 dolarów amerykańskich w PRL na czarnym rynku można było dostać 54 dolary, czyli równowartość 5400 zł. Zdaniem Madeja, „ówczesna polityka dewizowa państwa, która uniemożliwiała obywatelom korzystanie z otrzymanych czy zarobionych za granicą dewiz według ich rzeczywistej wartości”, sprzyjała tworzeniu się sieci nieformalnych powiązań ludzi zajmujących się przemytem oraz czarnorynkowym handlem dewizami (K. Madej, *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956–1970)*, Warszawa 2010, s. 253, 256). Z kolei – zdaniem Jerzego Kochanowskiego – państwowa „polityka wobec kruszcowo-dewizowych interesów obywateli toczyła się dwutorowo, czasami wręcz schizofrenicznie. Służby celne i milicja wykonywały swoją robotę, ścigając przemyt oraz rozpracowując »gangi dewizowo-przemytnicze«, zaś instytucje cywilne uprawnione do skupu kruszców [...] dbały, aby złoto obywateli płynęło możliwie szerokim strumieniem i starały się nie zrażać ewentualnych sprzedających. Wprowadzone w 1957 r. zasady skupu były wobec złota czy platyny znacznie liberalniejsze niż w przypadku artykułów spożywczych i przemysłowych. Ceny złota ustawiono w skupie na takim poziomie (164 zł za gram), że opłacało się je przemycać specjalnie w celu odsprzedaży państwu. Po cichu aprobowano fakt, że tylko minimalną część nabywanych od obywateli walorów stanowi złoto »użytkowe«, a większość – ewidentnie pochodzące z przemytu, kupowane za dewizy monety i sztuki” (J. Kochanowski, *„Czarny rynek” w Polsce 1944–1989*, s. 265). Równocześnie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych duże zyski można było osiągnąć, przemycając do ZSRR monety o nominałach 5 i 10 rubli, za które po odsprzedaniu opłacało się kupić platynę bądź banknoty dolarowe i w drodze powrotnej przeschmuglować je do kraju. Tak w ogólnym zarysie wyglądał proceder ujawniony na początku 1959 r. Rozbito wówczas grupę przestępczą, w której istotną rolę odgrywał pracownik Biura Pełnomocnika ds. Repatriacji w Moskwie i pracownik Referatu Wizowego Departamentu Konsularnego MSZ, brat wiceministra spraw wewnętrznych płk. Stefana

przemycano także złoto w sztabkach i blaszkach, materiały tekstylne oraz różnorodne towary, które po powrocie można było sprzedać ze znacznym zyskiem³⁹. Część z nich znaleziono w czasie rewizji w mieszkaniach aresztowanych: ok. 22 kg złota, ponad 13 tys. dolarów, 64 zegarki, 260 sztuk biżuterii w postaci sygnetów, pierścionków, obrączek i bransolet, 664 pary pończoch nylonowych, kupony ubraniowe i wiele materiałów tekstylnych oraz samochód osobowy Opel „Record”. Łączną wartość przedmiotów oszacowano na 600 tys. zł⁴⁰.

Początkowo niektórzy kurierzy zeznawali, że towary te kupili za pieniądze zaoszczędzone z diet oraz że przywozili je na użytek własny, a nie na handel, w toku śledztwa jednak okazało się, że w większości przypadków było inaczej. Niektórzy z podejrzanych dość szybko się przyznali, że przywożone z zagranicy monety i towary odsprzedawali przez pośredników. Był wśród nich wspomniany Ryszard Władyszewski, a także współwłaściciel kawiarni „Brazylijczyk” w Warszawie i właścicielka prywatnego gabinetu stomatologicznego. Część przedmiotów sprzedawano też na własną rękę jubilerom i komisom. Osoby zaangażowane w ten proceder dla zwiększenia swojego zysku oszukiwały się wzajemnie, podając sobie zawyżone lub zaniżone ceny kupna i sprzedaży⁴¹.

Zatrzymania w sprawie afery kurierskiej odbiły się szerokim echem w stołecznym półświatku. Jeden z informatorów milicji z tego środowiska podczas spotkania ze swoim oficerem prowadzącym „mocno narzekał na ciężki okres i zastój handlowy spowodowany aresztowaniem kurierów dyplomatycznych [...] oraz osób, które odbierały od tych kurierów towar, jak pończochy w ilości po 1000 par oraz złoto w sztabkach i złote monety dolarowe. Mówiąc o aresztowaniu kurierów, wyraził się o nich jako o ludziach niepoważnych, prowadzących hulaszczy tryb życia, którzy w miejscach publicznych tracili duże sumy i dlatego on nie chciał mieć z nimi nic wspólnego, ponieważ przewidywał szybki ich koniec”⁴². Z kolei inny informator ujawnił milicji, że część kurierów była w zмовie z pracownikami Urzędu Celnego na Okęciu i żołnierzami WOP. Dzięki temu przy przekraczaniu granicy kontrolowano ich bardzo pobieżnie lub wcale tego nie robiono. W zamian celnicy otrzymywali od nich papierosy i inne drobne towary. Z kolei sam naczelnik Urzędu Celnego miał pobierać opłatę wysokości pięciu dolarów od każdej monety dwudziestodolarowej przepuszczonej przez kontrolę⁴³. Co istotne, wątek ten został najprawdopodobniej zlekceważony przed śledczych i w zachowanych materiałach nie ma śladów, by informacje te uisłowano zweryfikować.

Kurierzy obciążali w zeznaniach swoich kolegów oraz informowali o różnych zauważonych przez siebie nieprawidłowościach w działaniu Ekspedytu Kurierskiego MSZ. Winą za większość nadużyć i bałagan organizacyjny obarczali przede wszystkim naczelnika Leona Zmijewskiego, który – ich zdaniem – miał

Antosiewiczza. Według opinii prokuratury, była to jedna z większych afer tego rodzaju, a osiągnięte przez oskarżonych obroty sięgały milionów złotych (AMSZ, z. 23, t. 144, w. 13, Notatka służbowa, 25 II 1959 r., k. 5).

³⁹ AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 2.

⁴⁰ *Ibidem*, k. 4.

⁴¹ *Ibidem*, k. 3.

⁴² AIPN, 0330/304, t. 10, Informacja KP „Rutkowski”, 28 V 1962 r., k. 109.

⁴³ *Ibidem*, t. 10, Notatka służbowa inspektora Wydziału VIII Oddziału IV KG MO kpt. Ignacego Skolimowskiego, 19 I 1962 r., k. 142.

faworyzować kurierów o dłuższym stażu. Jak mówili, załatwiał z nimi interesy i wysyłał ich w takie rejsy kurierskie, z których mogli czerpać większe korzyści materialne, np. do Ameryki czy Azji. Kurierzy rewanżowali się realizacją zleconych przez niego zakupów bądź różnymi prezentami przywiezionymi z zagranicy. Co dokładnie otrzymywał, nie jest do końca jasne. Józef Karubin twierdził, że przekazał mu tylko owoce cytrusowe, pantofle i koszyczek damski⁴⁴. Wśród kurierów krążyło powiedzenie „wyszedł jak Zmijewski na kamieniach”, które nawiązywało do historii związanej z jego pobytem w Indiach. Po okazyjnej, jak mu się wydawało, cenie kupił tam większą partię kamieni szlachetnych. Po przywiezieniu ich do Warszawy okazało się, że nie mają większej wartości jubilerskiej. To, że wydarzenie to miało naprawdę miejsce, potwierdził w zeznaniach sam Zmijewski⁴⁵.

Nadużycia pracowników MSZ

W swoich zeznaniach kurierzy bardzo krytycznie wypowiadali się na temat atmosfery panującej w centrali MSZ i na placówkach. Byli zdania, że wokół spraw związanych z przemytem panowała zmowa milczenia, zarówno w resorcie spraw zagranicznych, jak i w Departamencie I MSW⁴⁶. Wielu kurierów uważało, że zatrzymanie ich było niesprawiedliwe, ponieważ byli winni znacznie mniejszych nadużyć niż personel wyższego szczebla i kierownictwo, a tylko oni mieli ponieść odpowiedzialność. W tej sytuacji nie mieli oporów przed obciążaniem innych, zwłaszcza wyżej postawionych osób. Jeden z kurierów, Stefan Sękstas, zeznał: „Już w początkowym okresie pracy w MSZ zaobserwowałem, że awanse i wyjazdy na placówki dyplomatyczne zależały nie od dobrej pracy i kwalifikacji, a od tego, czy dany pracownik dawał prezenty, czy nie. Panowała opinia, że jeżeli ktoś z placówki nie przysyła swoim przełożonym paczek, to długo na tej placówce nie zagrzeje miejsca. Kiedy jeszcze pracowałem w Departamencie Kadr MSZ, byłem często świadkiem przynoszenia dyrektorowi i innym pracownikom różnych prezentów przez pracowników przyjeżdżających z placówek na urlopy⁴⁷. Dodał też, że dyplomaci i inni ludzie zatrudnieni na placówkach handlowali „samochodami, zegarkami, »ciuchami« i wszystkim tym, co się da⁴⁸. Podobną opinię przedstawił Kazimierz Pastor, który stwierdził, że „strona moralna bardzo wielu pracowników naszych placówek sprowadza się właściwie do tego, co i ile kosztuje w kraju oraz na jakim towarze i ile można wyciągnąć na dolara⁴⁹”.

⁴⁴ *Ibidem*, t. 5, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Karubina, 7 III 1962 r., k. 51–52; *ibidem*, t. 5, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Karbowniczka, 10 I 1962 r., k. 155–156.

⁴⁵ *Ibidem*, t. 4, List Mieczysława Pindery do Naczelnego Prokuratora Wojskowej, 20 VI 1962 r., k. 170; *ibidem*, t. 4, Odpis oświadczenia Kazimierza Pastora, 21 II 1962 r., k. 223; *ibidem*, t. 5, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Karubina, 7 III 1962 r., k. 52; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania podejrzanego Leona Zmijewskiego, 8 III 1962 r., k. 243–244.

⁴⁶ *Ibidem*, t. 7, Notatka służbowa dotycząca wyjaśnień podejrzanym złożonych poza protokołami bądź w oświadczeniach, 20 II 1962 r., k. 172.

⁴⁷ *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Sękstasa, 26 V 1962 r., k. 158–159.

⁴⁸ *Ibidem*, t. 1, Notatka z przesłuchania podejrzanego Stefana Sękstasa w dniu 8 I 1962 r. Wyjaśnienia poza protokołem, styczeń 1962 r., k. 19–20.

⁴⁹ *Ibidem*, t. 4, Notatka dotycząca wyjaśnień Kazimierza Pastora złożonych poza protokołem, 2 II 1962 r., k. 205.

W świetle zeznań kurierów dyplomatycznych winni największych nadużyć byli zwłaszcza ludzie piastujący wysokie stanowiska. Józef Karubin oświadczył: „Z reguły na prawie wszystkich naszych placówkach dyplomatycznych niższy personel mówi z rozgoryczeniem o zagarnianiu funduszków dyspozycyjnych do własnych kieszeni przez wyższych pracowników dyplomatycznych, nie wyłączając ambasadorów. Wydatki, które wymienione osoby powinny pokrywać z posiadanych funduszków dyspozycyjnych, pokrywa kasa ambasady i magazyn reprezentacyjny. Kilkakrotnie zetknąłem się osobiście z pytaniami ze strony niektórych ambasadorów i wyższych urzędników ambasad, na jakich artykułach zagranicznych można aktualnie najlepiej zarobić, sprzedając je w kraju. Cel takich pytań jest oczywisty. Na ogół cały personel naszych placówek dyplomatycznych w krajach kapitalistycznych żyje tylko tym zagadnieniem”⁵⁰.

Najczęstszym zarzutem stawianym pracownikom MSZ było niekontrolowane przesyłanie do kraju bardzo wielu prywatnych paczek pocztą dyplomatyczną, co umożliwiało nadawcom uniknięcie opłat z tym związanych⁵¹. Przesyłki te „były różnych rozmiarów i kształtów. Ich wygląd zewnętrzny wskazywał na to, że ich zawartością są artykuły spożywcze i papierosy, kupony materiału ubraniowego oraz różnego rodzaju odzież [...], skrzynie, z których niektóre o wielkości biurka transportowane są najczęściej z USA różnymi statkami drogą morską. Stanowią one pocztę dyplomatyczną, gdyż oficjalnie mówi się, iż są w nich transportowane dokumenty z obrad ONZ. Faktycznie zaś tych dokumentów są ilości niewielkie, a przeznaczone do tego skrzynie wypełnia się różnymi przesyłkami prywatnymi”⁵². Bywało, że z rejsu kurierskiego do Ameryki kurierzy przywozili po 50–70 skrzyń oznaczonych jako poczta dyplomatyczna zawierających mienie prywatne⁵³.

Przesyłki z towarami przekazywanymi do kraju (z pominięciem opłat celnych) trafiały do podręcznego magazynu Wydziału Kurierskiego MSZ, a część z nich, z uwagi na ich objętość, zostawiano na podwórzu ministerstwa. Stefan Sęktas zeznał: „Gdy nieraz patrzyłem z okna w miejscu pracy w tym czasie, kiedy

⁵⁰ *Ibidem*, t. 5, Odpis oświadczenia Józefa Karubina, 25 III 1962 r., k. 64.

⁵¹ Wśród pracowników MSZ oraz aparatu partyjnego i państwowego wymienionych przez podejrzanych kurierów w kontekście popełniania rozmaitych nadużyć padły m.in. nazwiska ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego, jego zastępców Naszkowskiego i Winiewicza, dyrektorów departamentów w MSZ: Mieczysława Blusztajna, Jerzego Michałowskiego, Eugeniusza Milnikiela, Edwarda Słuczańskiego i Marii Wiernej, ambasadorów i posłów: Antoniego Bidy, Edwarda Bartola, Wojciecha Chabasińskiego, Stanisława Gajewskiego, Władysława Góralskiego, Bolesława Jelenia, Stanisława Kiryluka, Aleksandra Krajewskiego, Kazimierza Krawczyńskiego, Manfreda Lachsa, Alberta Morskiego, Witolda Rodzińskiego i Tadeusza Żebrowskiego, członków Stałego Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku: Jacka Machowskiego i Włodzimierza Natorfa, a także kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Józefa Czesaka, wiceministra handlu zagranicznego Janusza Burakiewicza i prezesa Polskiej Izby Handlu Zagranicznego Antoniego Adamowicza (*ibidem*, t. 7, Notatka służbowa dot. wyjaśnień podejrzanych złożonych poza protokołami bądź w oświadczeniach, 20 II 1962 r., k. 173; *ibidem*, t. 4, Oświadczenie Kazimierza Pastora, 21 II 1962 r., k. 229; *ibidem*, t. 7, Notatka prokuratorów NPW nt. osób w MSZ nadużywających poczty kurierskiej, 21 VII 1962 r., k. 241–270; AIPN, 002559/25, t. 4, Notatka prokuratorów NPW, 4 VII 1962 r., k. 115).

⁵² AIPN, 0330/304, t. 1, Notatka służbowa z przesłuchania Michała Plasunia, styczeń 1962 r., k. 203–204.

⁵³ AIPN, 1585/2939, Notatka służbowa szefa Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk. mgr. Tadeusza Nizielskiego, [1962 r.], k. 13.

poszczególne osoby odbierały swój bagaż, to przypominało mi to pewnego rodzaju targowisko⁵⁴. Podobnego zdania byli i inni oskarżeni: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych przypominało niekiedy bazar Różyckiego”⁵⁵. Liczba przesyłek zwiększała się w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Koszty ich przewiezienia, wynoszące czasem kilkaset dolarów, były pokrywane z pieniędzy MSZ.

Informacje na ten temat potwierdziła kontrola poczty kurierskiej, którą przeprowadzono w styczniu 1962 r. Przy sprawdzaniu przesyłek znaleziono wówczas ok. 3 tys. dolarów w banknotach, 198 złotych monet dwudziestodolarowych oraz różne przesyłki prywatne o różnej zawartości dla aż 115 osób. Z 23 skrzyń poczty administracyjnej nadesłanej z Nowego Jorku tylko jedna zawierała przesyłki urzędowe, pozostałe miały charakter prywatny⁵⁶. Z kolei w jednej ze skrzyń adresowanych do Gabinetu Ministra Handlu Zagranicznego znajdowała się ruletka i inne gry hazardowe. Adresatem czterech skrzyń był wiceminister spraw zagranicznych Jan Winiewicz, ale zdecydowano się oddać je adresatowi bez sprawdzania zawartości⁵⁷.

Składający zeznania podawali wiele przykładów konkretnych osób nadużywających swojej pozycji i przywilejów, by się wzbogacić. Kazimierz Pastor oświadczył m.in., że jesienią 1960 r., gdy był w Dehli z innym kurierem, otrzymał do przewiezienia pocztą dyplomatyczną prywatne paczki należące do wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego, ambasadora *ad personam* Zygryda Wolniaka i wiceministra handlu zagranicznego. Ważyły one łącznie ok. 200 kg⁵⁸. Innym razem premier Józef Cyrankiewicz, wiceminister Naszkowski i ambasador Juliusz Katz-Suchy przy okazji wizyty delegacji rządowej w Indiach przesłali stamtąd pocztą dyplomatyczną olbrzymie bagaże, w których były m.in. dywany i dzieła sztuki. W październiku 1961 r. członkowie delegacji rządowej kierowanej przez ministra Adama Rapackiego mieli przesłać z Brazylii pocztą dyplomatyczną trzy skrzynie i jedenaście worków przedmiotów kupionych w tym kraju dla własnych potrzeb. Z kolei, zdaniem Kazimierza Pastora, ambasador PRL w Londynie Eugeniusz Milnikiel i jego żona mieli przesyłać pocztą dyplomatyczną hurtowe ilości pończoch. Za pieniądze z ich sprzedaży wybudowali sobie dwie wille⁵⁹. Inny z oskarżonych, Mieczysław Pinder, stwierdził w swoich zeznaniach, że od jednego ze swoich kolegów-kurierów usłyszał kiedyś, że

⁵⁴ AIPN, 0330/304, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Stefana Sęktasa, 2 III 1962 r., k. 122.

⁵⁵ AIPN, 1585/2939, Notatka służbowa szefa Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk. mgr. Tadeusza Nizielskiego, [1962 r.], k. 15.

⁵⁶ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 1–2.

⁵⁷ AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 8–9.

⁵⁸ AIPN, 0330/304, t. 4, Uzupełnienie do oświadczenia Kazimierza Pastora z dnia 21 II 1962, 29 III 1962 r., k. 232.

⁵⁹ AIPN, 1585/2939, Notatka służbowa szefa Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk. mgr. Tadeusza Nizielskiego, [1962 r.], k. 12–13. O tym, że informacje te mogą być prawdziwe, może świadczyć śledztwo prokuratorskie przeciwko żonie amb. Milnikiel, która usiłowała wwieźć do kraju 200 par pończoch. Znaleźli je u niej i zarekwirowali celnicy z lotniska Okęcie (AIPN, 0330/304, t. 8, Notatka z 7 dnia rozprawy sądowej p[rzeciw]ko M[ieczysławowi] Pinderze i innym, 3 X 1962 r., k. 119; *ibidem*, Notatka informacyjna z 10 dnia rozprawy p[rzeciw]ko M[ieczysławowi] Pinderze i innym, 15 X 1962 r., k. 128.

„otrzymał on polecenie od prof. Oskara Lange[go] – przywozić karmę dla jego psa, a kiedyś nawet polecił mu wieźć partię ciastek w samolocie. Gdy na to się nie zgodził, wykupił dodatkowe miejsce w samolocie”⁶⁰. W kilku anonimach związanych do śledztwa w sprawie „afery kurierskiej” jednemu z kurierów zarzucano udział w przemyśle heroiny. Zdaniem ich autora, nic mu nikt nie mógł zrobić, ponieważ miał koneksje⁶¹. Przedstawione przykłady stanowiły tylko cząstkę wiedzy, którą dysponowali kurierzy stykający się z takimi sytuacjami niemal na co dzień. Zdaniem szefa Sądu WOW, płk. Tadeusza Nizielskiego, który opracował notatkę na ten temat, „Ludzie na poważnych stanowiskach nie wykazywali w tym względzie żadnych skrupułów”⁶². „Te praktyki [...] zamazały całkowicie granicę między tym, co dozwolone, a co zakazane, tym bardziej że istniał formalny wyścig w kierunku jak największego wykorzystania pracy w dyplomacji dla wzbogacenia się wszystkimi sposobami, w myśl hasła »śmierć frajerom«”⁶³.

Podczas śledztwa w sprawie „afery kurierskiej” wyszło również na jaw, że bardzo wiele osób zatrudnionych na placówkach zajmowało się handlem samochodami. W wielu krajach dyplomatom przysługiwały specjalne bonifikaty na kupowanie aut bądź obniżki cła, sięgające zazwyczaj 30–40 proc. ich wartości. Wyjątkiem miała być jedynie Wielka Brytania, w której nabycie i odsprzedaż samochodu się nie opłacały⁶⁴. Po kupieniu auta ze zniżką dyplomaci szybko odsprzedawali je z zyskiem na normalnym rynku. Czasem zawierali też umowy z konkretnymi dostawcami. Na przełomie lat 1958 i 1959 Ambasada PRL w Paryżu zawarła z firmą „Simca” umowę, dzięki której pracownicy placówki po odsprzedaniu temu przedsiębiorstwu swojego samochodu mogli kupić auto „Simca” z bonifikatą w wysokości 200 nowych franków⁶⁵. Pracownicy MSZ i wywiadu często na zakończenie swojej misji za granicą sprowadzali do kraju zakupione tam samochody osobowe i przywozili je do kraju z pominięciem cła, a następnie odsprzedawali ze znacznym zyskiem⁶⁶.

⁶⁰ *Ibidem*, t. 4, List Mieczysława Pindery do Naczelnej Prokuratury Wojskowej, 20 VI 1962 r., k. 171.

⁶¹ *Ibidem*, t. 2, Karty pocztowe anonimowego autora do wicepremiera P[iotra] Jaroszewicza, KD PZPR w Warszawie i prokuratora generalnego PRL, b.d., k. 262–263, 265.

⁶² AIPN, 1585/2939, Notatka służbowa szefa Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk. mgr. Tadeusza Nizielskiego, [1962 r.] k. 13.

⁶³ *Ibidem*, k. 12. Niektórych pracowników placówek, nawet na kierowniczych stanowiskach, cechowało z kolei daleko idące skąpstwo. W 1961 r. członkowie Egzekutywy POP przy Poselstwie PRL w Buenos Aires zameldowali centrali MSZ o niewłaściwej ich zdaniem atmosferze na placówce. Jako jeden z przykładów groszorbstwa, który przyczyniał się do podrywania autorytetu placówki, przytaczali zachowanie żony posła Edwarda Bartola. „Chodzi o to – tłumaczyli członkowie organizacji partyjnej – że kupuje się artykuły najtańsze, nie zawsze świeże. Wysła się kierowcę na rynek, by przywiózł kości, które rzeźnik zapomniał dorzucić (za darmo) dnia poprzedniego, przy kupowaniu mięsa. Fakt ten wywołał śmiech na rynku między sprzedawcami, którzy znają kierowcę, jako że towarzyszy prawie zawsze ministrowej” (AMSZ, z. 26, t. 7, w. 1, Wyciąg z posiedzenia Egzekutywy POP przy Poselstwie PRL w Buenos Aires w dniu 12 V 1961 r., b.d., k. 45).

⁶⁴ AIPN, 0330/304, t. 4, Notatka dotycząca wyjaśnień Kazimierza Pastora złożonych poza protokołem, 2 II 1962 r., k. 205.

⁶⁵ *Ibidem*, t. 3, Notatka dotycząca sprzedaży i kupna samochodów w firmie „Simca”, 28 II 1962 r., k. 36.

⁶⁶ AMSZ, z. 26, t. 7, w. 1, Wyciąg z posiedzenia Egzekutywy POP przy Poselstwie PRL w Buenos Aires w dniu 12 V 1961 r., b.d., k. 44; AIPN, 0330/304, t. 4, Notatka dotycząca wyjaśnień Bolesława Chłopika złożonych poza protokołem, 23 I 1962 r., k. 286.

Ze względu na skalę zjawiska w 1960 r. do sprawy handlu samochodami przez pracowników placówek odnieśli się ministrowie spraw zagranicznych i handlu zagranicznego. Wydali wówczas wspólny okólnik, w którym zauważyli m.in.: „Stwierdzone zostały fakty sprzedaży zakupionych samochodów już nawet po kilku miesiącach bądź dokonywania po kilka transakcji kupna-sprzedaży samochodów przez tych samych pracowników w stosunkowo krótkim okresie czasu, co świadczy o ich spekulacyjnym charakterze. Takie postępowanie jest sprzeczne z wymaganiami etyki zawodowej pracowników służby zagranicznej PRL, z postawą członka partii oraz z zasadą przestrzegania lojalności wobec władz kraju urzędowania”⁶⁷. Aby zmienić ten stan rzeczy, przyjęto wówczas zasadę, że pracownikowi placówki wolno było kupić za granicą samochód tylko raz i wyłącznie na własny użytek. Na wymianę samochodu na nowy lub sprzedaż go przed upływem roku od powrotu z placówki musiał się zgodzić Departament Kadr danego resortu. Wniosek w tej sprawie powinien zawierać wyczerpujące uzasadnienie danej transakcji, jej szczegóły oraz opinię kierownika danej placówki. Jak pokazało dochodzenie w sprawie „afery kurierskiej”, choć osobom nieprzestrzegającym tych przepisów groziło pociągnięcie do odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej, okólnik ten okazał się martwym przepisem.

Dla zorientowania się, czy zarzuty formułowane przez zatrzymanych są prawdziwe, Prokuratura Wojskowa przeprowadziła kontrolę dokumentacji związanej z przesyłaniem poczty dyplomatycznej z sześciu placówek. Stwierdzono wówczas, że „z placówek tych na przestrzeni czterech lat przysłano do kraju ok. 2500 przesyłek dla ok. jednego tysiąca osób, przy czym za przesyłkę liczone paczkę, worek, skrzynię, a nierzadko bagaż składający się z kilku lub kilkunastu skrzyń lub worków z zawartością towarów, których charakter i ilość wskazywały na cele spekulacyjne. Nazwiska osób, które otrzymywały przesyłki, pokrywają się w zasadzie z nazwiskami wymienianymi przez podejrzanych”⁶⁸.

Telawiwski wątek „afery kurierskiej”

Zeznania zdobyte przez śledczych sprawiły, że konieczne okazało się odwołanie do kraju całej grupy pracowników Poselstwa PRL w Tel Awiwie, w tym ówczesnego rezydenta wywiadu, mjr. Michała Paula. W śledztwie zeznali oni, że na tej placówce właściwie wszystkie osoby zajmowały się skupowaniem złota, głównie w postaci monet dwudziestodolarowych oraz innych atrakcyjnych towarów, które następnie przesyłali rodzinie lub odsprzedawali dalej. O procederze tym wiedział i sam w nim uczestniczył ówczesny minister pełnomocny Antoni Bida. W trakcie składania zeznań pracownicy poselstwa bronili się, twierdząc, że nie uważali handlu złotem i walutami za niezgodne z prawem. Przyznawali też, że traktowali je jako jedną z form oplacalnego ulokowania uczciwie zarobionych

⁶⁷ AMSZ, z. 23, t. 7, w. 1, Pismo okólne ministra spraw zagranicznych i ministra handlu zagranicznego w sprawie kupna-sprzedaży prywatnych samochodów przez pracowników polskich placówek za granicą, 1960 r., k. 20.

⁶⁸ AIPN, 002559/25, t. 4, Notatka prokuratorów NPW, 4 VII 1962 r., k. 117.

pieniędzy⁶⁹. Warto przy tym dodać, że w Izraelu handel walutą był wówczas zabroniony. Jego prowadzenie przez pracowników poselstwa mogło doprowadzić do skandalu dyplomatycznego i skompromitować całą placówkę. Do tego stanowiło ono istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa pracy operacyjnej wywiadu i stwarzało pole do szantażu ze strony służb izraelskich. W związku z tym w dyskusji na Kolegium MSW dyrektor Sokolak zasugerował, by dla oczyszczenia atmosfery wymienić całą obsadę tej placówki⁷⁰. Kierownictwo MSZ, zapewne obawiając się ewentualnego skandalu, nie zdecydowało się jednak na tak radykalny krok.

Jak się okazało, zarówno rezydent, jak i podległy mu zespół kupowali w Izraelu złoto w blaszkach, sztabkach i złote monety, które za jego zgodą przesyłano do kraju pocztą kurierską. Adresowali je do kpt. Wiesława Bednarczuka, ówczesnego kierownika Zespołu Bliskowschodniego Wydziału II Departamentu I MSW. Ten, po uzgodnieniu ze swoimi kolegami, sprzedawał je w sklepie przedsiębiorstwa „Jubiler”, a uzyskane pieniądze przekazywał ich rodzinom lub wpłacał na należące do nich książeczki PKO. Oficer traktował tę przysługę grzecznościowo i nie pobierał od swoich kolegów prowizji. Jak twierdził, nie robił z tego żadnej tajemnicy⁷¹. Podobne zresztą postępowaly i inne osoby. Według zeznań pracownika tej rezydentury, Zdzisława Tomczyka, jego kolega z placówki, Bronisław Zych (w latach 1982–1990 zastępca dyrektora Departamentu I), miał wysyłać złoto wartości ok. 15 tys. złotych do kraju na ręce Józefa Oska (dyrektora Departamentu I w latach 1971–1974), który po wyjeździe Bednarczuka na placówkę przejął kierowanie Zespołem Bliskowschodnim⁷². Przyznał się też do tego, że sam w latach 1960–1961 przywiózł do kraju w kilku partiach sztabki złota o łącznej wadze 1,2 kg, które sprzedał zarówno za pośrednictwem Bednarczuka, jak i we własnym zakresie⁷³. Jak niezbyt spójnie tłumaczył, nie zdawał sobie sprawy, że dokonuje jakiegokolwiek przestępstwa, a przesyłając złoto, nie miał na celu osiągnięcia korzyści majątkowych, ale chciał uzyskać pieniądze na urządzenie się po powrocie do kraju. Tomczyk stwierdził, że gdyby zdawał sobie sprawę, że popełnia przestępstwo, mógłby próbować kryć się z tym lub robić to w inny sposób⁷⁴.

Badając telawiwski wątek „afery kurierskiej”, Biuro Śledcze w niezamierzony sposób dotknęło jednej z największych ówczesnych tajemnic Departamentu I MSW. Najprawdopodobniej, co najmniej od 1958 r., wywiad przeprowadzał czarnorynkowe operacje finansowe, służące dodatkowemu zasileniu funduszu operacyjnego w dewizy. W pewnym stopniu było to powtórzenie procedury z lat czterdziestych, gdy Departament VII MBP oraz Oddział II Sztabu Generalnego

⁶⁹ AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 7; AIPN, 0330/304, t. 6, Oświadczenie Zdzisława Tomczyka, 22 I 1962 r., k. 163.

⁷⁰ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 5–6.

⁷¹ AIPN, 0330/304, t. 10, Notatka informacyjna, luty 1962 r., k. 147; *ibidem*, Notatka służbowa dotycząca wyjaśnień podejrzanych złożonych poza protokołami bądź w oświadczeniach, 20 II 1962 r., k. 174; *ibidem*, t. 6, Oświadczenie Wiesława Bednarczuka, 22 I 1962 r., k. 189–192.

⁷² *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Zdzisława Tomczyka, 23 II 1962 r., k. 182.

⁷³ *Ibidem*, t. 10, Notatka informacyjna, luty 1962 r., k. 147.

⁷⁴ *Ibidem*, t. 6, Protokół przesłuchania podejrzanego Zdzisława Tomczyka, 23 II 1962 r., k. 181–183.

WP prowadziły działalność „zarobkową” za pomocą Specjalnej Sekcji Finansowej i należącej do niej firmy „Dimex”⁷⁵. Ponadto istnieją przesłanki wskazujące na to, że przez Oddział Banku PKO w Tel Awiwie (ściśle związany z poselstwem) co najmniej od początku lat pięćdziesiątych prowadzono różnorodne nielegalne operacje finansowe, m.in. w sposób niejawni finansowano Komunistyczną Partię Izraela⁷⁶.

W czasie śledztwa Michał Paul przyznał, że w 1961 r. przesłał w poczcie dyplomatycznej 0,7 kg złota, za które uzyskał ok. miliona zł⁷⁷. Równocześnie poza protokołem tłumaczył śledczym, że przebywając na placówce, otrzymywał z Wydziału Finansowego Departamentu I większe sumy dolarów z poleceniem wymienienia ich na funty izraelskie. W pakietach, które przesyłano mu pocztą dyplomatyczną, każdorazowo przychodziło po kilka tysięcy dolarów papierowych w różnych nominałach. Pieniądze te przekazywał dyrektorom telawińskiego Oddziału Banku PKO zarówno sam, jak i przez Zdzisława Tomczyka. Dyrektorzy sprzedawali je na czarnym rynku za izraelskie funty. Mimo że operacje tego typu były zakazane, zdaniem Paula, otrzymywał on wyraźne polecenia w tej sprawie od swoich przełożonych z Warszawy. Twierdził, że pieniądze te były przeznaczone na cele operacyjne⁷⁸. O tej sprawie mjr Paul napisał też w raporcie do ministra Władysława Wichy z 2 lutego 1962 r. Zauważył wtedy, że z polecenia kierownictwa wywiadu przez trzy lata kierowania rezydenturą sprzedano na izraelskim czarnym rynku ponad 20 tys. dolarów. Operacje te miały być przez niego realizowane głównie za pośrednictwem kpt. Zdzisława Tomczyka, a wszystkie rozliczenia co kwartał przekazywał Wydziałowi Finansowemu Departamentu I⁷⁹. Relację Paula potwierdził pośrednio sam Tomczyk, który w swoim oświadczeniu z 22 stycznia napisał, że w czerwcu 1961 r. przesłał w poczcie dyplomatycznej do kraju ok. 2 kg złota w postaci dewiz, jak można przypuszczać złotych monet dwudziestodolarowych. Dodał przy tym: „Na przesłanie powyższej przesyłki było polecenie centrali – pisemne. Jeszcze wcześniej (daty nie pamiętam) przesyłałem pocztą dyplomatyczną dla celów służbowych pierścień złoty z brylantem (tak głosiło służbowe pismo)”⁸⁰.

Według relacji Paula, wymiany waluty dokonywano także na zlecenia partyjne. W połowie 1961 r. poprzez pocztę kurierską otrzymał przesyłkę z Wydziału Zagranicznego KC PZPR zawierającą izraelskie funty z poleceniem, by kupić za nie dolary. Rezydent, po uzgodnieniu tej sprawy z posłem Antonim Bidą, wymienił pieniądze za pośrednictwem dyrektora telawińskiego przedstawicielstwa Banku PKO i po spisaniu protokołu odesłał ok. 2 tys. dolarów pocztą kurierską

⁷⁵ W. Bagiński, *Brudne pieniądze wywiadu i partii w pierwszych latach Polski Ludowej*, „Arcana” 2013, nr 112–113, s. 89–108.

⁷⁶ Pieniądze na ten cel miały być wysyłane pocztą dyplomatyczną (AMSZ, z. 11, t. 374, w. 21, Pismo kierownika Konsulatu Generalnego PRL Zygryda Wolniaka do Samodzielnego Wydziału Wschodniego MSZ, 23 VIII 1952 r., k. 1–2).

⁷⁷ AIPN, 0330/304, t. 7, Notatka informacyjna, luty 1962 r., k. 145.

⁷⁸ AIPN, 01702/2, Notatka służbowa dotycząca wyjaśnień Michała Paula poza protokołem, b.d., k. 24.

⁷⁹ AIPN, 0330/304, t. 6, Raport Michała Paula do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 2 II 1962 r., k. 74.

⁸⁰ *Ibidem*, Oświadczenie Zdzisława Tomczyka, 22 I 1962 r., k. 162.

do KC⁸¹. O tym, że zeznania Paula i Tomczyka były prawdziwe, świadczyć może to, że postępowanie prokuratorskie przeciwko nim zostało umorzone i nie zaryzkowano omawiania tych drażliwych spraw na sali sądowej⁸².

„Afera kurierska” a Departament I MSW

Spora część zeznań zatrzymanych kurierów dotyczyła nie tylko MSZ, lecz także bezpośrednio działalności wywiadu. Szczególnie istotne były wyjaśnienia złożone przez kpt. Bolesława Chłópika, pracownika kancelarii Departamentu I MSW, który zajmował się pakowaniem i wysyłką poczty kurierskiej. W ramach swoich obowiązków był również odpowiedzialny za przekazywanie korespondencji między wywiadem a Ekspedycją Kurierską MSZ. Od czasu do czasu wysyłano go także w rejsy kurierskie⁸³. Jego rola była jednak większa, niż mogłoby się wydawać, ponieważ był człowiekiem od załatwiania różnych spraw, m.in. doręczał przesyłki nadsyłane dla rodzin przez oficerów przebywających na placówkach oraz realizował poufne zlecenia kierownictwa Departamentu I⁸⁴.

Kapitana Chłópika oskarżono o to, że w latach 1958–1962 wywoził do kraju 72 monety dwudziestodolarowe, 11 monet angielskich jednofuntowych i cztery złote blaszki, a za granicę przemycał 3 tys. dolarów USA w banknotach. Zarzucano mu, że handlował pończochami i aparatami fotograficznymi, które kupował w Moskwie, a sprzedawał w Tel Awiwie. Wyszło też na jaw, że skupował dolary w banknotach i z pomocą jednego ze swoich kolegów sprzedawał złote monety przewiezione z zagranicy⁸⁵. Po przedstawieniu mu dowodów przyznał się do winy. Poza protokołem bez ogródek stwierdził jednak, że według niego, właściwie wszyscy kurierzy MSZ i MSW wraz ze swoimi przełożonymi zajmowali się handlem dolarami w banknotach i złocie. Jedyny wyjątek mogli stanowić tylko ci, których dopiero przyjęto do pracy, choć też nie wszyscy. Jego zdaniem, można było wyodrębnić aż osiem nieformalnych grup składających się z kurierów i innych osób zatrudnionych w MSZ, którzy współpracowali ze sobą przy przemyśle. Jak zaznaczał, niektóre osoby należały do kilku grup jednocześnie. Wśród oskarżonych przez niego znaleźli się m.in. dyrektor Departamentu Łączności MSZ Edward Jankiewicz, jego zastępca Zygmunt Rawicz oraz naczelnik Wydziału Kurierskiego MSZ Walenty Gratkowski i jego zastępca Antoni Nowaczyk. Wszyscy byli oficerami Departamentu I na etatach niejawnych⁸⁶. Wyjaśnił też śledczym, że co prawda „mógłby wiele powiedzieć o niektórych osobach wy-

⁸¹ *Ibidem*, Raport Michała Paula do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, 2 II 1962 r., k. 89.

⁸² *Ibidem*, t. 8, Notatka informacyjna z 10 dnia rozprawy p[rzeciw]ko M[ieczysławowi] Pinderze i innym, 15 X 1962 r., k. 128.

⁸³ *Ibidem*, t. 4, Opinia służbowa dot. kpt. Bolesława Chłópika, 17 I 1962 r., k. 272.

⁸⁴ *Ibidem*, t. 7, Protokół przesłuchania świadka Barbary Kielczewskiej, 11 IV 1962 r., k. 76.; *ibidem*, t. 5, Raport Zygmunta Sulковского do dyrektora Departamentu I MSW płk. Sokolaka, 28 I 1962 r., k. 225.

⁸⁵ *Ibidem*, t. 7, Notatka informacyjna, luty 1962 r., k. 149.

⁸⁶ *Ibidem*, t. 4, Notatka dotycząca wyjaśnień Bolesława Chłópika złożonych poza protokołem, 17 I 1962 r., k. 280–282.

mienionych w [przedstawionej mu – przyp. W.B.] notatce, a także i o osobach z Dep[artamentu] I MSW, ale tego czynić nie chce, gdyż to w niczym nie zmieni jego sytuacji, a może mu tylko zaszkodzić. Jednocześnie powiedział, że kiedyś po wyjściu z więzienia będzie musiał jakoś się urządzić i sądzi, że ci właśnie ludzie przyjdą mu z pomocą. [...] Obecnie zdaje on sobie sprawę z tego, co go czeka, i dlatego, co wyraźnie zaakcentował, woli pewne sprawy wziąć na siebie, a inne znów przemilczeć, stwierdzając »niech będę ofiarą, po co mają być dalsze ofiary, to może mi się przydać«⁸⁷.

Chłopik ujawnił również, że „prywatne paczki i przesyłki za pośrednictwem poczty dyplomatycznej otrzymywali z zagranicy właściwie wszyscy naczelnicy i dyrekcja Departamentu I MSW, wielu pracowników oraz rodziny oficerów przebywających na placówkach. Przesyłki otrzymywane przez pracowników i rodziny były odnotowywane w odpowiedniej książce, natomiast adresowane do naczelników i dyrekcji Departamentu I MSW, zgodnie z poleceniem dyrektora, nie były nigdzie rejestrowane. Przesyłki te Chłopik doręczał wyżej wymienionym. Niektórzy z jego przełożonych osobiście zwracali się do niego z prośbą, by przywoził im z zagranicy różne rzeczy, np. alkohol, lekarstwa, kupony ubraniowe⁸⁸, papierosy. Potwierdzały to zapiski znajdujące się w jego kalendarzyku⁸⁹. Chłopik obciążył też byłego dyrektora Departamentu I Witolda Sienkiewicz, twierdząc, że „otrzymał [on] od Leona Żmijewskiego dwa bloczki listów kurierskich *in blanco*, dla własnych potrzeb. Bloczki tych listów kurierskich dostał z kolei Chłopik do dyspozycji, który wydawał je za zgodą Sienkiewicza pracownikom Departamentu I MSW. Najwięcej tych listów pobrał od Chłopika b[ył]y naczelnik wydziału Dep[artamentu] I Goleniewski, który zbiegł za granicę”⁹⁰.

Podobnego zdania był Michał Paul, który odnosząc się do początków swojej pracy w wywiadzie w 1955 r., stwierdził: „W miarę aklimatyzacji rozpoznawałem sytuację, która była bądź co bądź dla mnie dziwną. Np. zażyłość ludzi z sobą, atmosfera protekcji, prezentów, mowa o dewizach zagranicznych itp. [...] Mówiono wiele też o rozrzutnym i hulaszczym trybie życia wielu pracowników, o ich dostatnim życiu i urzędzeniu się w Polsce po powrocie z zagranicy”⁹¹. Spostrzeżenia te, w większości wypadków, miały pokrycie w faktach, ponieważ w środowisku pracowników wywiadu w dobrym tonie było wzajemne świadczenie sobie przysług i obdarowywanie się prezentami. W wielu sytuacjach wynikało to po prostu z koleżeństwa, równie często jednak czyniono to dla przypodobania się przełożonym lub wręcz na ich wyraźne życzenie.

W wyniku kontroli poczty kurierskiej, którą przeprowadzono w styczniu 1962 r., znaleziono przesyłki prywatne adresowane m.in. do kierownika Sekcji Szyfrów Władysława Saganowskiego, naczelników wydziałów Antoniego Czajera i Tadeusza Szadkowskiego oraz byłego dyrektora Witolda Sienkiewicza. Zawierały one

⁸⁷ *Ibidem*, k. 282.

⁸⁸ Wycięte fragmenty tkanin przeznaczone do szycia odzieży.

⁸⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa dotycząca wyjaśnień Bolesława Chłopika złożonych poza protokołem, 9 II 1962 r., k. 295–296.

⁹⁰ AIPN, 01702/2, Notatka z przesłuchania podejrzanego Bolesława Chłopika w dniu 9 II 1962, 9 II 1962 r., k. 17. Zachowano język oryginału.

⁹¹ AIPN, 0330/304, t. 6, Oświadczenie Michała Paula, 24 II 1962 r., k. 84.

m.in. amerykańskie papierosy i duże ilości alkoholu⁹². Wiele przedmiotów było prezentami dla kierownictwa wywiadu i kolegów. Dla zobrazowania, jak to się odbywało, warto zacytować list ówczesnego rezydenta w Waszyngtonie, mjr. Tadeusza Cibora, do naczelnika Wydziału VII (wywiadu naukowo-technicznego), ppłk. Tadeusza Szadkowskiego, który znalazł się przy jednej z przesyłek: „Duża paczka z płynami do różnych przyjaciół i znajomych. Rozdziel według uznania (co komu – whisky raczej dla b[y]łych) Anglosasów⁹³ z uwzględnieniem następujących osób: na górze S[okolak] i D[ybała], Władek W[o]jtasik, Janek Słowik[owski], T[adeusz] Ziółkowski, [Lucjan] Kubiawicz. reszta dla Ciebie – według uznania do wypicia lub podarowania. Chyba że którąś byś wypił za moje zdrowie, z którymś z przyjaciół – Stefanem, może Mareckim albo Kwiecińskim. Trudno niestety ze względów technicznych obsłużyć wszystkich, i tak paka wyszła aż strach (a bulgocze cholernie!). Chłopikowi posyłam ekstra za »obsługę«. Heniek W[ędrowski], [Stefan] Malinowski i chyba Tosiek [Czajer] dostali od kogo innego, więc ja ich tym razem pomijam⁹⁴. [...] Do każdej butelki załącz ode mnie ustne serdeczne życzenia noworoczne, szczególnie »górze«, Władkowi i Kubie. [...] Papierosy tylko do uszczelnienia przesyłki, ale możesz je wypalić. [...] PS. Zupełnie bym zapomniał. Kazik Pastor, z którym spędzam sylwestra i który to powiesz, da Ci 100 zł. Przekaż je z paczką mojemu ojcu jako prezent noworoczny⁹⁵. Podczas tej samej kontroli w jednym z podwójnych worków z pocztą przysyłanych z Brukseli znalazł się paczkę adresowaną do dyrektora Departamentu Łączności Edwarda Jankiewicza. Zawierała ona dwie złote monety dwudziestodolarowe, papierosy, gumę do żucia, zyletki, czekoladę, nylonowe halki damskie, sweter dziecięcy, pończochy damskie oraz kawę⁹⁶.

W zeznaniach przesłuchiwanym kurierów znalazły się też inne przykłady wykorzystywania stanowisk służbowych do celów prywatnych przez pracowników Departamentu I MSW. Leon Żmijewski zeznał, że podczas krótkiego pobytu w Poselstwie PRL w Meksyku tamtejszy rezydent Tadeusz Ziółkowski doradził mu zakup złotych monet i pomógł mu je kupić, bo zgodnie z jego opinią można było je z zyskiem sprzedać w kraju⁹⁷. Wspominał też, że podczas pracy kurierskiej oficer Departamentu I Henryk Matuszkowiak przywoził perły z Chin⁹⁸. Część oskarżonych złożyła zeznania obciążające byłego wicedyrektora Departamentu I, płk. Marka Finka. Według Michała Paula, w czasie, gdy Fink pełnił tę funkcję, pracownik rezydentury w Nowym Jorku, Jan Brudzyński, wysłał mu

⁹² *Ibidem*, t. 9, Protokół oględzin i otwarcia pakietów poczty dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, kierowanej z Ambasady PRL w Waszyngtonie i Przedstawicielstwa PRL przy ONZ w Nowym Jorku do Centrali MSZ w Warszawie, 14 I 1962 r., k. 56.

⁹³ Wydział II Departamentu I, który zajmował się w tym czasie terenem obu Ameryk, Wielkiej Brytanii, Bliskiego Wschodu i Skandynawii.

⁹⁴ Niemal wszyscy z wymienionych w liście funkcjonariusze pełnili w tym czasie stanowiska kierownicze w różnych ogniach Departamentu I MSW.

⁹⁵ *Ibidem*, t. 10. List Tadeusza Cibora do Tadeusza Szadkowskiego, 31 XII 1961 r., k. 141–142.

⁹⁶ *Ibidem*, t. 9, Protokół oględzin i otwarcia pakietów poczty dyplomatycznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, kierowanej z Ambasady PRL w Brukseli do Centrali MSZ, 9 I 1962 r., k. 39–41.

⁹⁷ *Ibidem*, t. 3, Notatka służbowa z zeznań Leona Żmijewskiego, 7 II 1962 r., k. 201.

⁹⁸ *Ibidem*, t. 3, Notatka służbowa z zeznań Leona Żmijewskiego, 12 II 1962 r., k. 209.

w prezencie motocykl⁹⁹. Kazimierz Pastor zeznał z kolei, że Fink wykorzystywał pocztę służbową do celów prywatnych i otrzymywał w ten sposób m.in. francuskie papierosy „Gauloises”, którymi dzielił się ze swoim kolegą, dyrektorem jednego z departamentów, Józefem Kratką. Zdaniem Pastora, kupowano je Finkowi za pieniądze paryskiej rezydentury. Ponadto, już po zwolnieniu Finka ze służby, miał on uzyskać zgodę na wyjazd za granicę, „gdzie nabył kolejny samochód, zdaje się trzeci, czy też czwarty”. Pastor dodał „Wiem, że rezydentura w Paryżu była pytana w tej sprawie, czy pomocy w kupnie nie udzielał mu jego przyjaciel Nikkel Edward [...]. Sprawę tę winien wyjaśnić ob[ywate]l Sienkiewicz, b[yły] dyr[ektor] Dep[artamentu] I MSW”¹⁰⁰. Z kolei Mieczysław Pindera stwierdził, że wedle znanej mu z drugiej ręki historii, płk Fink miał zlecić jednemu z kurierów przewiezienie paczki do odbiorcy z Wiednia, jak mu przekazał, w celach operacyjnych. Na miejscu okazało się, że adresat jest kuzynem Finka – znanym wiedeńskim handlarzem, a paczka nie miała charakteru operacyjnego, lecz prywatny¹⁰¹. Funkcjonariusze podawali też informacje na temat innych osób, które za pieniądze przesłane z zagranicy miały pobudować sobie wille i kupować samochody¹⁰². Według Bolesława Chłopika, czynili tak prawie wszyscy pracownicy wywiadu przebywający na placówkach zagranicznych¹⁰³. Podobne informacje pojawiały się też niekiedy w anonimach wysyłanych m.in. do kierownictwa ministerstwa¹⁰⁴. Komisja Departamentu I MSW, która miała wgląd w te zeznania, nie przeprowadziła szczegółowych badań poszczególnych przypadków. Poprzestała jedynie na zebraniu oświadczeń od niektórych oskarżonych.

Dylematy śledczych i kierownictwa wywiadu

Skala nadużyć, którą zdemaskowano, badając „afere kurierską”, była tak duża, że istotnym problemem stało się to, jak głęboko wnikać w odkrywane nieprawidłowości i co zrobić z podejrzanymi. Prokuratura opowiadała się za tym, by sprawy osób najbardziej zaangażowanych w nielegalny proceder skierować na drogę sądową, pozostałych zaś – umorzyć. Wariant ten niósł jednak za sobą pewne ryzyko. W dyskusji na Kolegium MSW ds. Bezpieczeństwa zwrócił na nie uwagę dyrektor Biura Śledczego Idzi Bryniarski. Chodziło o to, że w czasie rozprawy sądowej „afera kurierska” mogła nabrać niepożądanego rozgłosu. Zasygnalizował, że oskarżeni, nie mając nic do stracenia, mogą ujawnić bardzo wiele drażliwych

⁹⁹ *Ibidem*, t. 6, Oświadczenie Michała Paula, 24 II 1962 r., k. 84. Informacja ta znajduje potwierdzenie w dokumentach organizacji partyjnej przy wywiadzie, z tym że chodziło o motorower, a nie motocykl (AIPN, 01790/351, Protokół z zebrania POP przy Dep. I MSW odbytego w dniu 7 II 1958. Pkt. 3. Wnioski Komisji Weryfikacyjnej, [1958 r.], k. 149–151).

¹⁰⁰ AIPN, 0330/304, t. 7, Notatka prokuratorów NPW, 21 VII 1962 r., k. 249.

¹⁰¹ *Ibidem*, k. 248–249.

¹⁰² AIPN, 0330/304, t. 6, Notatka służbowa dotycząca wyjaśnień Zdzisława Tomczyka złożonych poza protokołem, 30 I 1962 r., k. 167.

¹⁰³ AIPN, 01702/2, Notatka na temat wyjaśnień złożonych przez Bolesława Chłopika poza protokołem, 23 I 1962 r., k. 34.

¹⁰⁴ AIPN, 0330/304, t. 10, Odpis anonimu dotyczącego Edwarda Rudzkiego przesłany do ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy, styczeń 1962 r., k. 14; *ibidem*, Fotokopia anonimu dotyczącego ppłk. Kazimierza Olecha, b.d., k. 145.

informacji, powoływać na świadków różne, także wysoko postawione, osoby oraz chcieć zmniejszyć wymiar swojej winy przez ujawnienie nadużyć, których dopuszczali się ich przełożeni. Stwierdził więc wyraźnie: „O powyższym powinny być powiadomione właściwe czynniki, aby później nie było jakiegось zaskoczenia”¹⁰⁵. Postulat ten zrealizowano w marcu. Minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha przesłał na ręce Zenona Kliszki notatkę sporządzoną przez Bryniarskiego, przeznaczoną do wiadomości I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki i członka Rady Państwa Ryszarda Strzeleckiego¹⁰⁶.

Śledztwo w sprawie „afery kurierskiej” prowadzono dwutorowo. Prokuratura powszechna prowadziła sprawę „grupy Ryszarda Władyszewskiego”, czyli pracowników MSZ (kurierów i pracowników Ekspedytu Kurierskiego), byłych pracowników wywiadu oraz kilku osób spoza ministerstwa, które z nimi współpracowały i trudniły się nielegalnym handlem dewizami. Sprawy czynnych funkcjonariuszy prowadziła Naczelna Prokuratura Wojskowa¹⁰⁷. Własne postępowanie wszczęło także kierownictwo Departamentu I¹⁰⁸. Wywiad zajął się oficerami nieobjętymi wspomnianymi dochodzeniami, choć w jakiś sposób zamieszany w aferę. 18 kwietnia 1962 r. dyrektor Sokolak powołał trzyosobową komisję, która miała zbadać zarzuty wobec funkcjonariuszy oskarżonych o naruszenie ustaw celno-dewizowych lub udzielenie pomocy innym osobom w ich naruszeniu. W skład komisji weszli zastępca naczelnika Wydziału III (Kontrwywiadowczego) – ppłk Stefan Malinowski, I sekretarz POP przy Departamencie I – kpt. Antoni Danowski i „kadrowiec” wywiadu – mjr Piotr Kardasz¹⁰⁹.

Komisja pracowała zaledwie dwa i pół tygodnia. Przez ten czas przestudiowano materiały zebrane przez Biuro Śledcze i zwrócono się do oskarżonych funkcjonariuszy o ustosunkowanie się do stawianych im zarzutów. Na tej podstawie 5 maja

¹⁰⁵ AIPN, 1585/97, Protokół nr 001/62 posiedzenia Kolegium MSW ds. bezpieczeństwa w dniu 21 II [19]62 r., 24 II 1962 r., k. 3–4.

¹⁰⁶ AIPN, 01480/452, Pismo ministra spraw wewnętrznych Władysława Wichy do członka Biura Politycznego Zenona Kliszko, 27 III 1962 r., b.p.

¹⁰⁷ Jej postępowanie objęło siedmiu kurierów: kpt. Bolesława Chłopika, kpt. Józefa Karbowniczka, kpt. Józefa Karubina, kpt. Jana Kielczewskiego, mjr. Kazimierza Pastora, mjr. Mieczysława Pinderę, kpt. Wiktora Stachowiaka, oraz sześciu innych funkcjonariuszy Departamentu I: sekretarza-archiwistę w Stałym Przedstawicielstwie PRL przy ONZ w Nowym Jorku por. Mariana Bartosika, attaché administracyjnego Ambasady PRL w Rzymie mjr. Jana Chylińskiego, byłego kierownika Sekcji Kadr Departamentu I mjr. Jana Karwata, attaché prasowego Poselstwa PRL w Tel Awiwie mjr. Michała Paula, sekretarza-archiwistę Poselstwa PRL w Tel Awiwie kpt. Zygmunta Sułkowskiego i attaché-kierownika Wydziału Konsularnego Poselstwa PRL w Tel Awiwie kpt. Zdzisława Tomczyka (AIPN, 0330/304, t. 7, Notatka prokuratora NPW ppłk. Jerzego Michalczyka w sprawie afery przemycniczo-dewizowej, 9 V 1962 r., k. 220–221).

¹⁰⁸ Śledztwem objęto przestępstwa popełnione od końca 1958 do stycznia 1962 r. Akta podręczne (nr II6Ds3/62; nr 2/62/śl.; nr 6008/śl.) w sprawie przeciwko Ryszardowi Władyszewskiemu i innym mają dziś następujące sygnatury: AIPN, 0330/304, t. 1–11 (wersja zmikrofilmowana: AIPN, 01255/320, mf.); akta sprawy kontrolno-śledczej (nr 1/62/śl.; nr 6010/śl.) w sprawie przeciwko czynnym funkcjonariuszom wywiadu mają sygnatury: AIPN, 01255/329, mf.; akta dochodzenia wewnętrznego Departamentu I MSW wraz z odpisami z głównego postępowania mają sygnatury: AIPN, 01702/2.

¹⁰⁹ AIPN, 01702/2, Postanowienie o wszczęciu postępowania wyjaśniającego, 18 IV 1962 r., k. 204–205.

dyrektor Sokolak otrzymał sprawozdanie¹¹⁰. Wymieniono w nim osiemnastu funkcjonariuszy, co do których w zeznaniach kurierów pojawiły się jakieś zarzuty. Co istotne, byli to wyłącznie oficerowie niższego szczebla. W sprawach sześciu z nich komisja postanowiła umorzyć postępowanie wyjaśniające, pozostałych ukarano raczej symbolicznie. Nie zdecydowano się wówczas na zwolnienie któregośkolwiek z nich ze służby¹¹¹. Orzeczone kary można uznać za mało dotkliwe, tym bardziej że dość szybko je zacierano i nie stanowiły one większej przeszkody w dalszej karierze w wywiadzie¹¹². Wobec niektórych osób orzeczono dodatkowe kary partyjne. Za przynależność do „gangu przemytniczego” Komitet POP przy Departamencie I wykluczył z partii dziesięciu funkcjonariuszy, których uznano za najbardziej skompromitowanych. Udzielono kar partyjnych, a ponadto zdjęto ze stanowisk niektórych sekretarzy i jedną całą egzekutywę OOP¹¹³.

Sprawa sposobu ukarania oskarżonych kurierów wywołała w Departamencie I różnicę zdań. Za orzeczeniem mniej dotkliwych kar wobec nich opowiedział się jednak sam szef wywiadu, płk Sokolak. „Wielu (wśród nich ja) – wspominał Antoni Danowski – uważało, że tych kurierów-przemytników należało ukarać, wszystkich bez wyjątku, usunięciem ich z partii. Tow[arzystwo] Sokolak też potępiał bardzo ostro czyny przemytnicze, zwłaszcza przy wykorzystywaniu przywilejów kurierskich. Ale nie zapomniał i o drugiej stronie leninowskiego podejścia do ludzi w ogóle, a do kadr w szczególności: spróbować niektórych z nich ratować przez ułatwienie im rehabilitacji. Tow[arzystwo] Sokolak opowiadał się wtedy za mniejszą karą dla mniej winnych przemytników, przeciw usunięciu ich z partii. Nie oznaczało to, że nie potępiał mniejszego przemytu, lecz że chciał dać im jeszcze szansę poprawy, zwłaszcza że karani byli po raz pierwszy (przynajmniej za przemyt). Dziś i ja uważam, że wtedy rację miał tow. Sokolak, wtedy jednak – jako I sekretarz KZ powinienem był głosować i głosowałem za karą ostrzejszą – w imię obrony idei »Miecza Rewolucji«”¹¹⁴.

Warto również zauważyć, że śledztwem prokuratorskim nie objęto wszystkich osób, co do których pojawiły się jakieś zarzuty bądź niejasności. Mimo obciążających ich zeznań w kręgu podejrzanych nie znaleźli się wieloletni kurierzy

¹¹⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie z zakończenia postępowania wyjaśniającego dotyczącego niżej wymienionych osób, 5 V 1962 r., k. 241.

¹¹¹ Komisja postanowiła umorzyć postępowanie wyjaśniające w sprawach: mjr. Ryszarda Bernharda, kpt. Stefana Gierka, kpt. Bronisława Kandra, kpt. Józefa Oska, por. Stanisława Skrzypczyka i kpt. Tadeusza Wojtala. Mjr Bronisław Arciszewski, mjr Józef Chudy, kpt. Władysław Fijoł i kpt. Walenty Gratkowski zostali ukarani „ostrzeżeniem o niepełnej przydatności do wojskowej służby zawodowej”, por. Marian Duda – obniżeniem w stopniu służbowym z porucznika do podporucznika, por. Władysław Mrowiec – surową naganą, ppor. Józef Golas – naganą, mjr Antoni Sitek, kpt. Edmund Śwital i por. Henryk Mikucki – naganą w rozkazie, kpt. Bronisław Zych upomnieniem na piśmie, a kpt. Władysław Trudnos – ustnym upomnieniem (*ibidem*, k. 241–253).

¹¹² W aktach osobowych części funkcjonariuszy nie ma śladu po orzeczonych wobec nich karach związanych z „afetą kurierską”.

¹¹³ AIPN, 01790/1, Notatka z przebiegu posiedzenia egzekutywy KZ w d[niu] 24 IV [19]62 r. dot. spraw personalnych POP przy Dep[artamencie] I, b.d., k. 35–36.

¹¹⁴ AIPN, 002559/5, t. 1, Antoni Danowski, Wspomnienie o towarzyszu Henryku Sokolaku, lipiec 1985 r., k. 11.

Bronisław Arciszewski i Zenon Wieniakowski¹¹⁵. Ulgowo zostali również potraktowani oficerowie pracujący na etatach niejawnych w kierownictwie Departamentu Łączności MSZ – Edward Jankiewicz i Zygmunt Rawicz, nie mówiąc już o innych osobach, które podejrzani wymieniali w swoich zeznaniach. Biuro Śledcze zdecydowało się nie sprawdzać większości tych przypadków jako nieobjętych głównym śledztwem¹¹⁶. Żadnego postępowania nie wszczęto też wobec pracowników MSZ wyższego szczebla.

Ostatnie słowo oskarżonych kurierów

W końcowym etapie śledztwa NPW niektórzy z podejrzanych, po zapoznaniu się z treścią stawianych im zarzutów i zebrany materiał dowodowy, wystąpili do prokuratury o zwolnienie ich z tajemnicy służbowej, a następnie zaczęli składać dodatkowe zeznania i oświadczenia. Współgrały one z wcześniejszymi wyjaśnieniami złożonymi przez mjr. Michała Paula. Kurierzy twierdzili w nich m.in., że obroty dewizami i złotem prowadzili dla celów operacyjnych i państwowych za wiedzą i zgodą swojego kierownictwa. Zysk ze spekulacji walutowych był przeznaczony na fundusz operacyjny Departamentu I oraz m.in. budowę hotelu dla KC PZPR w Warszawie, budowę domów mieszkalnych dla MSW oraz pomoc dla niektórych zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. Ze strony kierownictwa wywiadu miało istnieć wręcz przyzwolenie, by wykonawcy tych działań mogli sobie dodatkowo dorobić¹¹⁷.

Kazimierz Pastor twierdził, że w 1959 r. wicedyrektor Zbigniew Dybała najpierw wydał mu polecenie zorientowania się, w jakiej cenie można kupić złote dwudziestodolarówki, a następnie zlecił kupienie 12 sztuk podczas pobytu w Paryżu. Z rozmowy z nim Pastor wywnioskował, że monety te miały zostać wykorzystane w celach służbowych dla osoby przeczucanej za granicę. „Rozmowa nasza miała charakter służbowy i byłem uprzedzony przez Dybałę, że mam to zachować w tajemnicy” – dodawał Pastor¹¹⁸. Rok później oficer ten miał dwukrotnie przywieźć przelożonemu po 10–15 dwudziestodolarówek. Podobne zeznania złożył także Mieczysław Pindera, mówiąc m.in. o tym, że w latach 1959–1961 płk Dybała wydawał mu kilkakrotnie polecenia handlu dewizami dla celów służbowych¹¹⁹. Trudno stwierdzić, czy informacje te były zgodne z prawdą, ponieważ wicedyrektor Departamentu I od 27 marca 1962 r. już nie żył (popęłił samobójstwo), a obciążenie zmarłego nic nie kosztowało. Z drugiej strony kurierzy wnioskowali też o przesłuchanie kilku członków ówczesnego kierownictwa wywiadu, byłego dyrektora Witolda Sienkiewicza oraz weryfikację dokumentacji wytworzonej w związku z tymi działaniami¹²⁰.

¹¹⁵ AIPN, 0330/304, t. 4, Notatka dotycząca wyjaśnień Bolesława Chłopika złożonych poza protokołem, 17 I 1962 r., k. 282.

¹¹⁶ AIPN, 01480/452, Notatka informacyjna, 27 III 1962 r., k. 5–6.

¹¹⁷ AIPN, 002559/25, t. 4, Notatka prokuratorów NPW, 4 VII 1962 r., k. 118–119.

¹¹⁸ AIPN, 0330/304, t. 7, Notatka prokuratorów NPW na temat zeznań podejrzanych złożonych w końcowym okresie śledztwa, 13 VII 1962 r., k. 220.

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 238–240.

¹²⁰ AIPN, 002559/25, t. 4, Notatka prokuratorów NPW, 4 VII 1962 r., k. 119.

Prokuratorzy nie zdecydowali się jednak na zbadanie tego wątku. Uzasadniali to następująco: „Sprawdzenie podanych przez podejrzanych okoliczności dotyczących rzekomego prowadzenia przez Departament I MSW obrotów dewizami dla celów operacyjnych i państwowych nie jest potrzebne. Gdyby nawet taki stan rzeczy miał miejsce, nie może on pozostawać w jakimkolwiek związku z czynami, które zarzuca się podejrzanym”¹²¹.

Zakończenie śledztwa i ogłoszenie wyroków

W lipcu 1962 r. prokuratorzy NPW sporządzili notatkę, w której zebrali wszystkie informacje na temat kończącego się śledztwa. Przyznali w niej jednak otwarcie, że chociaż rozprawa sądowa przeciwko oskarżonym oficerom „formalnie skierowana będzie przeciwko nim, to jednak faktycznie sprowadzi się do wykazania nieporządków w MSZ i MSW i kompromitacji szeregu osób sprawujących odpowiedzialne funkcje państwowe. Ponieważ przytaczane przez podejrzanych fakty, które niewątpliwie będą powoływane [*sic!*] na rozprawie w większości mają istotne znaczenie dla ich obrony, nie będzie możliwym, aby przed sądem Sąd lub prokurator za pośrednictwem Sądu mogli wpłynąć na powstrzymanie podejrzanych od składania wyjaśnień, o których mowa w notatce. Jakikolwiek próby w tym kierunku prowadziłyby do kompromitowania praworządności, Sądu i Prokuratury. Fakt wykluczenia jawności rozprawy nie zabezpieczy tajemnicy, gdyż okoliczności sprawy są znane nie tylko podejrzanym, ale i ich rodzinom i obrońcom. [...] przy ogólnym mniemaniu, że wskazane przez podejrzane osoby, odpowiedzialne za praktykę wykorzystywania w MSZ poczty dyplomatycznej dla celów prywatnych i w niej uczestniczące, mimo przekazania materiałów prokuraturze powszechnej, za popełnione nadużycia nie zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej – stwierdza się, że postawienie w stan oskarżenia z art. 130 KKWP oficerów MSW jest niemożliwe¹²². Postępowanie karne w przedmiocie przestępstwa z art. 130 KKWP należy w stosunku do oficerów postawionych w stan podejrzenia o to przestępstwo – umorzyć. Istniejący aktualny stan sprawy daje podstawę jedynie do oskarżenia ich o przestępstwa dewizowe”¹²³. Z uwagi na wagę problemu dla podjęcia ostatecznych decyzji co do linii dalszego postępowania prokuratorzy NPW zwrócili się do swoich przełożonych o przedstawienie całej sprawy kierownictwu partyjnemu. Po uzgodnieniu dalszych kroków 6 sierpnia zakończono śledztwo grupy czynnych funkcjonariuszy, a dwa dni później sformułowano wobec nich akt oskarżenia. Mimo wcześniejszych wątpliwości zdecydowano się jednak na pociągnięcie ich do odpowiedzialności ze wspomnianego artykułu 130 KKWP¹²⁴.

¹²¹ AIPN, 0330/304, t. 7, Notatka prokuratorów NPW na temat zeznań podejrzanych złożonych w końcowym okresie śledztwa, 13 VII 1962 r., k. 238.

¹²² Art. 130 KKWP brzmiał: „§ 1 Żołnierz, który przekracza lub nadużywa swej władzy, wykorzystuje swoje stanowisko albo nie dopełnia obowiązku służbowego, jeżeli to wywołało lub mogło wywołać szkodliwe następstwa, podlega karze więzienia. § 2 Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu w czasie wojny, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci”.

¹²³ AIPN, 002559/25, t. 4, Notatka prokuratorów NPW, 4 VII 1962 r., k. 119.

¹²⁴ AIPN, 0330/304, t. 8, Akt oskarżenia, 8 VIII 1962 r., k. 83, 90.

Rozprawy w sprawie „afery kurierskiej” odbyły się we wrześniu i październiku 1962 r. 8 września Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy wydał wyrok w sprawie Ryszarda Władyszewskiego i ośmiu innych oskarżonych, wówczas już byłych pracowników MSZ. Władyszewskiego skazano na 4,5 roku więzienia, pozostałych zaś na kary od 2,5 roku do 10 miesięcy więzienia. Dwóch oskarżonych uniewinniono. Wobec wszystkich orzeczono przepadek mienia znalezione w czasie rewizji, w stosunku do skazanych sąd orzekł także kary grzywny i opłaty sądowe¹²⁵. Wkrótce po zapadnięciu wyroków sprawę tej grupy rozpatrywała także Warszawska Komisja Kontroli Partyjnej PZPR. Uchwałą z 26 października 1962 r. sześciu z nich, w tym Leona Żmijewskiego, wykluczono z partii. W uzasadnieniu tej decyzji stwierdzono, że przyczyną niewłaściwej sytuacji w Ekspedycie Kurierskim MSZ był „brak pracy politycznej wśród kurierów, [który] sprzyjał powstaniu atmosfery tolerancji wobec prywaty i chęci bogacenia się, a brak dostatecznej kontroli nad pracą Ekspedytu ze strony osób do tego powołanych spowodował, że [...] przestępcza działalność prowadzona przez dłuższy czas przez wieloletnich pracowników Ekspedytu mogła mieć miejsce”¹²⁶.

Rozprawa przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego w sprawie grupy funkcjonariuszy wywiadu odbyła się w październiku 1962 r. Oskarżeni w większości wypadków potwierdzili swoje zeznania w śledztwie i wielokrotnie przytaczali znane sobie przypadki nadużyć innych osób, zwłaszcza pracowników MSZ. Prokurator nie przychylił się do ich opinii, uznając, że przesadzili, mówiąc o niewłaściwej atmosferze wśród pracowników dyplomacji. Podparł się przy tym upiększającymi rzeczywistość wypowiedziami świadków – dyrektora Gabinetu Ministra SZ Ryszarda Majchrzaka oraz dyrektorów Departamentu Łączności Edwarda Jankiewicza i Zygmunta Rawicza, którzy starali się przekonać sąd, że nadużycia te nie były aż tak wielkie, jak opowiadali oskarżeni¹²⁷. Wyrok w sprawie grupy jedenastu oficerów Departamentu I zapadł 18 października. Funkcjonariusze ci zostali skazani na kary od 2,5 miesiąca do 1,5 roku więzienia¹²⁸.

¹²⁵ Ryszard Władyszewski został skazany na 4,5 roku aresztu, 117 tys. zł grzywny i 17,6 tys. zł opłaty sądowej, Stefan Sęktas – na 2 lata aresztu, 68 tys. zł grzywny i 7,2 tys. zł opłaty sądowej, Stefan Migdał – na 2,5 roku aresztu, 97 tys. zł grzywny i 10,3 tys. zł opłaty sądowej, Leon Żmijewski – na rok aresztu, 28 tys. grzywny i 3,5 tys. zł opłaty sądowej, Tomasz Baran – na 1,5 roku aresztu, 65 tys. grzywny i 6,9 tys. zł opłaty sądowej, Michał Plasun – na rok aresztu, 10 tys. zł grzywny i 1250 zł opłaty sądowej, Aleksander Radzio – na 10 miesięcy aresztu, 5 tys. zł grzywny i 750 zł opłaty sądowej, Stefan Misiura i Jan Baran zostali uniewinnieni. Podejrzanych skazano z art. 45 § 1 w zw. z art. 25 Ustawy Karnej Skarbowej (*ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca wyroku w sprawie Ryszarda Władyszewskiego i innych, 17 IX 1962 r., k. 133). 21 IX 1964 r. skazani, którzy nie odbyli orzeczonej im kary w całości (z wyjątkiem Władyszewskiego), zostali amnestionowani przez Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy. Tego samego dnia umorzono też postępowanie karne przeciwko byłym kurierom dyplomatycznym za przestępstwa urzędnicze z art. 286 KK, a także odrębne dochodzenia w sprawach Leona Żmijewskiego i Stefana Misiury (AIPN, 01255/329, mf., Pismo naczelnika Wydziału I Biura Śledczego MSW mjr. St[anisława] Miszewskiego do naczelnika Wydziału I Biura „C” MSW, 28 IX 1964 r., k. 197 [pdf]).

¹²⁶ AMSZ, DKiS, t. 14932, Akta personalne Leona Żmijewskiego, Uchwała 378/62/992 WKPP PZPR, 26 X 1962 r., b.p.

¹²⁷ AIPN, 0330/304, t. 8, Notatka informacyjna z 9 dnia rozprawy p[rzeciw]ko Mieczysławowi Pinderze i innym, 12 X 1962 r., k. 124.

¹²⁸ Większość podejrzanych została skazana z art. 130 § 1 KKWP, art. 45 § 1 w zw. z art. 25 § 1 pkt 1 lit. „b”, art. 53 w zw. z art. 25 § 1 pkt 2 lit. „b” i 64 § 2 Ustawy Karnej Skarbowej za udział

W przypadku mjr. Jana Chylińskiego i kpt. Zygmunta Sułowskiego ich półroczne kary więzienia orzeczono w zawieszeniu. W stosunku do wszystkich oskarżonych zasądzono przepadek mienia znalezione u nich w czasie rewizji¹²⁹. Ponadto 15 listopada 1962 r. funkcjonariusze ci zostali zwolnieni ze służby. Wbrew wcześniejszym obawom rozprawa przeciwko grupie czynnych funkcjonariuszy nie nabrała rozgłosu.

Sprawy pozostałych funkcjonariuszy zostały przez NPW umorzone jako niekwalifikujące się do ścigania. Poinformowano o nich kierownictwo Departamentu I, by według własnej woli wyciągnęło wobec nich konsekwencje w trybie dyscyplinarnym. Kilku oficerów, m.in. mjr. Michała Paula, zwolniono wówczas ze służby. Niewykluczone, że ukarano go, ponieważ powiedział w śledztwie za dużo o sprawach, które miały pozostać tajemnicą wywiadu¹³⁰.

W świetle dokumentacji dotyczącej „afery kurierskiej” w wywiadzie i MSZ widać wyraźnie, że to, co ujawniono w wyniku śledztwa, było jedynie wierzchołkiem góry lodowej. Oskarżeni zeznawali o znanych sobie nadużyciach, by pokazać, że ich własne przewinienia są relatywnie niewielkie w stosunku do tego, jak zachowywali się „ludzie na stanowiskach”. W wielu wypadkach oskarżycielskich zeznań na ich temat rozmyślnie nie protokołowano. Równocześnie śledczy, niejako z założenia, nie starali się dokładniej zbadać tych informacji, traktując je jako margines całej sprawy¹³¹. Głębsza analiza sposobów, w jaki pracownicy wspomnianych instytucji dorabiali sobie na boku, nie zawsze w legalny i etyczny sposób, właściwie nikomu nie była na rękę. Gdyby śledztwo w sprawie „afery kurierskiej” potraktowano z pełną powagą i zbadano wszystkie wątki dotyczące ujawnionych nadużyć, mogłoby się okazać, że ławy oskarżonych powinny być znacznie dłuższe i że powinni na nich zasiąść także wyżsi urzędnicy MSZ, część kadry kierowniczej wywiadu, a nawet prominentni dygnitarze partyjni. Oprócz olbrzymiego skandalu, jaki by to niewątpliwie wywołało, ryzykowano by także sparaliżowaniem pracy obu instytucji. Z tego powodu najwygodniejsze było ograniczenie aktu oskarżenia wyłącznie do grupy pracowników MSZ i MSW niższego szczebla oraz ludzi, z którymi handlowali trefnym towarem i przejście do porządku dziennego nad innymi ujawnionymi nieprawidłowościami.

Jednym z wniosków, jakie wyciągnięto z afery przemytniczej, było wprowadzenie przez MSZ przepisów, które miały zapobiegać zмовie między kurierami

w grupie przemytniczej zajmującej się wprowadzaniem w polski obszar celny złota, dewiz oraz innych towarów bez uiszczenia cła (*ibidem*, Akt oskarżenia, 8 VIII 1962 r., k. 45–46). Por. Ustawa Karno Skarbowa, 13 IV 1960 r.

¹²⁹ Major Mieczysław Pindera i kpt. Wiktor Stachowiak zostali skazani na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, kpt. Bolesław Chłopik – na karę łączną 1 roku i 3 miesięcy więzienia oraz przepadek na rzecz Skarbu Państwa znalezione u niego złota, mjr Kazimierz Pastor – na 1 rok i 2 miesiące więzienia, kpt. Józef Karubin – na karę 10 miesięcy więzienia, mjr Jan Chyliński i kpt. Zygmunt Sułowski – na karę 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok i przepadek znalezionych u nich w czasie rewizji przedmiotów na rzecz Skarbu Państwa, kpt. Jan Kielczewski – na karę 5 miesięcy więzienia, kpt. Józef Karbowniczek – na karę 2 miesięcy i 3 tygodni więzienia (AIPN, 01702/2, Wyciągi z wyroków Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, 18 X 1962 r., k. 267–283).

¹³⁰ AIPN, 01674/1, Akta osobowe Michała Paula, Wniosek o zwolnienie oficera, 4 VIII 1962 r., k. 104.

¹³¹ AIPN, 1585/2939, Notatka służbowa szefa Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego płk. mgr. Tadeusza Nizielskiego, [1962 r.], k. 15.

podróżującymi w parach. Od tego momentu zawodowemu kurierowi towarzyszył kurier niezawodowy, który mógł się wywodzić z wojska, MSW, MSZ czy nawet z aparatu partyjnego. Kurier zawodowy nigdy nie mógł mieć pewności, z kim przyjdzie mu pojechać w trasę i czy ukrytą rolę jego partnera nie jest patrzeć mu na ręce¹³².

Sam proceder wykorzystywania poczty kurierskiej do celów prywatnych i przemytu nie zniknął. Gdy w 1971 r. ujawniono aferę „Zalew”, okazało się, że Departament II MSW (kontrwywiad) od niemal dziesięciu lat wykorzystywał możliwość łatwego przekraczania granicy do przemytu na dużą skalę. Podobnie jak w przypadku „afery kurierskiej” szmuglowano m.in. złote monety, które były później sprzedawane na krajowym czarnym rynku. Z kolei podczas śledztwa w sprawie afery „Żelazo”, prowadzonego w 1984 r., wyszło na jaw, że w latach sześćdziesiątych ówczesny wicedyrektor, a później dyrektor wywiadu Mirosław Milewski i niektórzy z jego podwładnych również wykorzystywali pocztę kurierską do celów prywatnych i wzbogacali się, korzystając z przywilejów, jakie dawała im praca w organach bezpieczeństwa¹³³. Rzeczywistej skali nadużyć tego typu nie da się jednak oszacować.

Słowa kluczowe: MSZ, ministerstwo spraw zagranicznych, MSW, minister spraw wewnętrznych, kurierzy dyplomatyczni, wywiad, przemyt, afery, nadużycia

Witold Bagiński (ur. 1980) – historyk, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Zajmuje się badaniem dziejów wywiadu PRL oraz polskiej emigracji politycznej. Współautor trzytomowego wyboru źródeł pt. *Stanisław Mikołajczyk w dokumentach aparatu bezpieczeństwa* (2010) oraz jednotomowego – *Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR* (2013).

“*Courier Scandal*” in the Intelligence and Ministry of Foreign Affairs

In the early sixties, the civilian intelligence of Polish People’s Republic was shocked by the so-called courier scandal. In January 1962, while trying to expose the community of foreign currency dealers in Łódź, officers from the Citizens’ Militia headquarters in this city found that one of the persons involved in illegal practices was a former courier of the Ministry of Foreign Affairs and former intelligence officer. In the course of the investigation carried out by the Bureau of Investigation and the First Department of the Ministry of Internal Affairs, it turned out that almost all couriers of the Ministry of Foreign Affairs, some of whom were

¹³² K. Kolęda, *Donos na...*, s. 71–74.

¹³³ AIPN, 0649/14, t. 2, Notatka ppłk Zofii Niedziałek, b.d., k. 124; *ibidem*, t. 7, Pismo zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR Czesława Kiszczaka do I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego, 28 VIII 1984, k. 77–82; *ibidem*, Protokół posiedzenia Komisji Biura Politycznego KC PZPR, 26 XI 1984, k. 101; K. Madej, *Bezradność lub represja. Władze wobec przestępczości gospodarczej w PRL (1956–1970)*, Warszawa 2010, s. 218–228; W. Bagiński, P. Gontarczyk, *Wstęp [w:] Afera „Żelazo” w dokumentach MSW i PZPR*, red. *idem*, Warszawa 2012, s. 23–25.

undercover intelligence officers, were engaged in smuggling. Until mid-February, 43 people were arrested and several others were released pending trial. The practices revealed consisted in packaging courier mail in double envelopes between which dollar bills were transported outside the country. After crossing the border, couriers tore off the outer envelopes and took out dollars. They usually used the money to buy gold twenty-dollar coins and smuggled them into the country in double bags for diplomatic mail. Then, they sold the coins with a large profit on the black market. This way, during the period from 1959 to January 1962, suspects illegally transferred about 225,000 dollars abroad. At the same time, they brought back into the country about 4,500 gold twenty-dollar coins, which is about 210 kg of gold. They also transferred other scarce goods into the country in the same way. The investigation showed that the malpractice in the Ministry of Foreign Affairs and in the intelligence service went beyond the operations described. It was revealed that employees of diplomatic posts, including ambassadors, imported many valuable and scarce goods into the country without any control and without paying customs duties. Among others, almost all employees of the Polish People's Republic's Delegation in Tel Aviv were involved in the shady trade practices, including the local minister plenipotentiary. The scale of malpractices revealed turned out to be very large and threatened many high-ranking people. However, these cases were not investigated any further. The authorities limited themselves to punishing the couriers and their accomplices. In some cases, the punishments were purely symbolic.

Keywords: MSZ – Ministry of Foreign Affairs, MSW – Ministry of the Internal Affairs, diplomatic couriers, intelligence, smuggling, scandal, malpractice